Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 11 Katowice, sobota 14-go i niedziela 15-go stycznia 1933 r. Rok 32

Nie przekonują, lecz przekupują opinję.

Przypadek — ten najlepszy detektyw świata — oddał w ręce policji francuskiej zawartość biurka sprzedanego na licytacji, należącego do szpiega-awanturnicy księżnej Hohelohe, a następnie i samą interesującą jej osobę. Księżna Hohenlohe znajduje się obecnie w więzieniu francuskiem, a zawartość jej biurka, po skrupulatnem zbadaniu przez władze policyjne, staje się stopniowo dostępna całemu światu. Tygodnik francuski „Aux Ecoutes“ (Na czatach) pierwszy podał wiadomość, że ks. Hohenlohe jest agentką międzynarodową, działającą przeciwko Francji i przeciwko Polsce. Wspomniany tygodnik w numerze najnowszym (764 z 7 stycznia), podaje fotografję szeregu dokumentów, które stwierdzają, że ks. Hohenlohe była agentką rewizjonistycznej propagandy niemieckiej. Pośredniczyła on pomiędzy znanym angielskim „królem prasowym“ lordem Rothermere'em a finansowemi źródłami propagandy niemieckiej. Wśród sfotografowanych dokumentów najważniejszym jest bruljon umowy o artykuły przeciwko Polsce, które miała zamieścić prasa koncernu lorda Rothermere'a („Daily Mail“ i in.).

Zaraz po zamieszczeniu w „Daily Mail“ pierwszego artykułu, rozpoczynającego kampanję „korytarzową“ na rzecz Niemiec a przeciwko Polsce, miała być, według tej umowy, wpłacona suma 300 tys. funtów szt. (przeszło 10 miljonów złotych) na ręce osoby, której nazwisko miało być wpisano w czystopisie umowy. „Jeżeli w związku z tą propagandą — brzmi dalszy ustęp bruljonu tej umowy — korytarz polski powróci do Niemiec w okresie 30 miesięcy od daty tego listu, zostanie zapłacona tej samej osobie pod tym samym adresem suma dodatkowa 600.000 f. sz. (ponad 20 milj. zł.).

Tak więc **angielski „król prasowy“ na sumę przeszło 30 miljonów złotych szacował wartość swego sumienia w sprawie „korytarza polskiego“, a właściwie — w sprawie istnienia niepodległej Polski.**

Na takąż sumę szacował jego kontrahent usługi, jakie mógł oddać propagandzie niemieckiej koncern prasy angielskiej, na którego czele stoi lord Rothermere i przypadkowi, który oddał tak ważne i kompromitujące papiery w ręce uczciwego nabywcy jej biurka z licytacji, a następnie policji francuskiej — uniemożliwia, oczywiście, „przepisanie na czysto“ i ostateczne zawarcie lukratywnej umowy.

Ujawnienie tych dokumentów kompromituje lorda Rothemere, stwierdza bowiem, że nie jest on przedstawicielem opinji angielskiej, ale **płatnym agentem niemieckiej propagandy.** Jest to cios nietylko dla niego, ale — poniekąd klęska narodowa Anglji, która dotychczas była tak dumna z niezależności swej opinji, z czystych obyczajów i niesprzedajności swej prasy. Ciekawe jest, jak obecnie reagować będzie opinja angielska na treść bruljonu umowy lorda Rothermere w sprawie „korytarza polskiego“. W każdym razie, szczęśliwy traf zdarzył, że **propaganda niemiecka na gruncie angielskim będzie znacznie utrudniona. „Argumenty“ niemieckie zostały zdemaskowane. Brudne przekupstwo może bronić złej tylko i niesłusznej sprawy, musi to chyba zrozumieć zdrowa opinja angielska, która gardzi tego rodzaju metodami. Oczywiście, kompromitacja lorda Rothermere jest zarazem kompromitacja niemieckich metod propagandowych i „słuszności“ ich „korytarzowych“ aspiracyj.**

Nie łudzimy się jednak, by ta kompromitacja powstrzymała choć na chwilę tempo propagandy niemieckiej. **Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Bracht ostatnio zaangażował się oficjalnie w propagandę korytarzowo-antypolską.**

Zresztą, niemiecki szał rewizjonistyczny nie ogranicza się do Polski. Rząd belgijski musiał wydalić ks. Gillosa, który na terenie okręgu Eupen - Malmedy, przyłączonego do Belgji na mocy Traktatu Wersalskiego, rozwijał agitację za powrotem tego terytorjum „na łono ojczyzny niemieckiej“. Nazajutrz po tym fakcie żandarmerja aresztowała niejakiego Kriegsheima, który paradował w Eupen z czarnym pruskim orłem na czapie i w pasie z napisem „Gott mit uns“ i który wyznał, że manifestował za powrotem kantonów Eupen i Malmedy do Niemiec.

Niemcy podnoszą coraz bardziej buńczucznie sztandar walki bodaj ze światem całym o osiągnięcie celu, który skromnie nazywają „rewizją granic“, a który w istocie oznacza sięgnięcie po hegemonję w Europie, jakiej nie udało im się osiągnąć w walce orężnej. **Przegrali wojnę, usiłując dzisiaj wygrać pokój. Sprawa lorda Rothermere dowodzi, że „biedne“ Niemcy nie żałują na ten cel swej kiesy.**

Londyn z entuzjazmem przyjął koncert polskiego mistrza tonów.

Londyn. Onegdaj wieczorem w wypełnionej sali Albert Hall odbył się uroczysty koncert Ignacego Paderewskiego, urządzony pod protektoratem pary królewskiej przez „Daily Mail“ na dochód kasy zapomóg muzyków angielskich. **Paderewski ściągnął przeszło 8 tysięcy słuchaczy, którzy entuzjastycznie oklaskiwali polskiego mistrza, nie pozwalając mu opuścić estrady, tak że poza programem Paderewski grał jeszcze 40 minut.** Na koncert złożyły się przeważnie utwory Chopina, Bacha, Mozarta i Liszta.

Prasa angielska poświęca wiele miejsca koncertowi Paderewskiego, wyrażając podziw dla wspaniałej gry sędziwego artysty, podnosząc przytem wspaniałomyślny gest artysty oddania swej sztuki bezinteresownie na cel dobroczynny.

Paderewski 14 bm. odjeżdża do Paryża, poczem do Cherbourga, skąd 18 stycznia odpłynie do Ameryki.

Londyn. Z okazji pobytu w Londynie Ignacego Paderewskiego ambasador Skirmunt wydał obiad, w którym m. in. wzięli udział minister spraw zagranicznych Simon z małżonką, ambasador francuski, ambasador włoski z małżonką, b. ambasador angielski w Waszyngtonie lord Howard z małżonką, minister rolnictwa Lon-Dondery z małżonką, b. kanclerz skarbu Snowden i inni. Po obiedzie odbył się raut z udziałem szeregu osób z angielskiego świata politycznego i muzycznego, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego oraz kolonji polskiej w Londynie.

Anglja poważnie jest zainteresowana w rychłem uspokojeniu na Wschodzie.

Londyn. W kołach rządowych Londynu panuje poważne zaniepokojenie co do rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie. Minister spraw zagranicznych Simon wyjedzie w niedzielę do Genewy, aby wziąć udział w naradach komitetu 19-tu, wyłonionego przez Zgromadzenie Ligi w celu rozpatrzenia zatargu japońsko - chińskiego. Akcja wojsk japońskich, atak na Szang - Hai - Kwan i zagrożenie Tien - Tsinu wywołało znacznie skomplikowaną sytuację. O ile posuwanie się wojsk japońskich nie będzie powstrzymane, to Anglja znajdzie się w Genewie w położeniu, w którem będzie musiała zająć stanowisko przeciw Japonji. W tym wypadku należy się liczyć poważnie z możliwością opuszczenia Ligi Narodów przez Japonję, albo też ewentualnością, że mocarstwa, zasiadające w Lidze, celem ratowania prestiżu Ligi będą zmuszone usunąć Japonję poza nawias Ligi i zdecydować się na wspólną akcję. Tej ewentualności Anglja pragnęłaby uniknąć za wszelką cenę. Simon odbył wczoraj po południu długą naradę z Mac Donaldem. Należy przypuszczać, że W. Brytanja użyje swego autorytetu, aby wywrzeć nacisk na Japonję, w celu spowodowania uspokojenia na Dalekim Wschodzie.

Oszukańczy „bohater“ wojenny odpocznie sobie 2 lata w więzieniu.

Berlin. Onegdaj rozpoczął się we Freiburgu proces przeciwko Hummellowi, oskarżonemu o podszywanie się pod nazwisko Daubmanna i podawanie się za ostatniego niemieckiego jeńca wojennego, o którym dotychczas brak było wszelkiej wiadomości w kraju.

Sądowi przewodniczył prezes Mayer, który prowadził również rozprawę przeciwko Hummellowi przed sądem wojskowym w r. 1917 i 1918. — Hummell oskarżony był wówczas o dokonanie szeregu wykroczeń i skazany na wieloletnie więzienie. Po zdemaskowaniu Hummella osadzono w więzieniu dla odbycia reszty kary za oszustwo.

Obecnie oskarżony w czasie przesłuchiwania starał się być możliwie małomówny i wzbudzić wrażenie, jak gdyby został wciągnięty do całej afery rzekomego Daubmanna przez osoby trzecie.

Proces ten żywo przypomina aferę Domelli, traktowanego przez dłuższy czas przez koła arystokratyczne Niemiec, jako syna b. kronprinza. **Hummell przed zdemaskowaniem był uważany przez koła nacjonalistyczne za bohatera narodowego i męczennika sprawy niemieckiej.**

Sąd we Freiburgu skazał krawca Hummella, oskarżonego o podszycie się pod nazwisko zaginionego jeńca wojennego Daubmanna na 2 i pół roku więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na okres lat 5-ciu.

Zderzenie się hydroplanu z łodzią.

Londyn. W pobliżu Plymouth nastąpiło zderzenie wielkiego hydroplanu, na którym znajdowało się 9 ludzi, z szalupą należącą do arsenału. Z załogi hydroplanu 7 ludzi jest rannych w tem jeden bardzo ciężko i jednego nie odnaleziono dotychczas — przypuszczalnie utonął. Jeden tylko z członków załogi wyszedł z katastrofy bez szwanku. Marynarz i pasażer szalupy są ranni. Zderzenie nastąpiło w chwili, gdy hydroplan opuściwszy się na wodę chciał podnieść się ponownie. Jedno ze skrzydeł hydroplanu zawadziło o szalupę. Aparat spadł do wody i zaczął tonąć, w pewnym momencie jednak przestał się głębiej pogrążać, pozostając do połowy na powierzchni.

Jak Niemcy zamierzają pozbyć się komunistów z parlamentu?

Berlin. Wczorajsza „Kreuzzeitung“ donosi z kół parlamentarnych o projekcie zakazu partji komunistycznej w całej Rzeszy. Tego rodzaju zarządzenie miałoby na celu wyeliminowanie komunistów z parlamentu, w którym jako partja nielegalna nie mogłaby być reprezentowana.

Testament Coolidge'a.

Northampton. W testamencie, składającym się z 75 słów Coolidge zapisuje swój majątek swej małżonce. Majątek Coolidge'a obliczany jest na pół miljona dolarów.

Statek francuski w ogniu strzałów niemieckich.

Frankfurt. Między Boppard a Bad-Salzig na przejeżdżający Renem statek francuski „Condor“ otworzono ogień karabinowy. Francja ma, jak wiadomo, podług układu wersalskiego prawo żeglugi na Renie. Policja poszukuje.

Katastrofalne zderzenie się pociągów w Bukareszcie.

Bukareszt. Onegdaj rano na dworcu **w Bukareszcie zderzył się pociąg pośpieszny z osobowym. 5 wagonów pociągu pośpiesznego uległo zdruzgotaniu,** 8 osób jest zabitych, 12 ciężko rannych, wielu kontuzjonowanych.

Naruszanie granicy polskiej przez hitlerowców i komunistów niemieckich.

Centralne władze bezpieczeństwa otrzymały z pogranicza polsko-niemieckiego wiadomości **o trzykrotnem naruszeniu granicy polsko - niemieckiej w dniach od 8 do 10 b. m.** przez grupy obywateli niemieckich, którzy przekroczyli linję graniczną bez właściwych paszportów lub przepustek.

Z meldunków wynika, że 8 b. m. w miejscowości **Ruda** na G. Śląsku trzech osobników przekroczyło nielegalnie granicę z Niemiec do Polski. Wezwani przez straż graniczną wszyscy trzej rzucili sie do ucieczki, w czasie której jeden z uciekających **porzucił paczkę, zawierającą 100 egzemplarzy broszur komunistycznych.** Straży granicznej nie udało się zatrzymać przemytników odezw komunistycznych, którzy zdołali zbiec zpowrotem do Niemiec. 9 bm. **w ok. Piły na terenie pow. chodzieskiego oddział umundurowanych hitlerowców, złożony z 25 ludzi, zatrzymał się tuż przy linji granicznej polsko-niemieckiej, a trzech ludzi z oddziału przekroczyło granicę i udało się do zabudowań niejakiego Ristala, odległych o pół kilometra od linji granicznej.** W drodze powrotnej trzej hitlerowcy zostali zatrzymani przez straż graniczną, co widząc, reszta oddziału **przeszła również przez granicę,** jednak wobec energicznej postawy straży granicznej, grożącej użyciem broni — oddział wycofał się natychmiast, **wśród rzucania gróźb i prowokacyjnych okrzyków pod adresem Polski.** Z powodu tego naruszenia granicy konsul polski w Pile założył protest u miejscowych władz niemieckich, żądając wszczęcia energicznych dochodzeń.

W dniu 10 bm. w okolicach miejscowości **Kończyce** na G. Śląsku przekroczyło granicę z Niemiec do Polski trzech osobników, którzy wrzucili do jednego z mieszkań w Kończycach paczkę wagi około 14 kilogramów, zawierającą ulotki komunistyczne, drukowane w języku polskim. W ulotkach tych partja komunistyczna występuje przeciwko rządowi polskiemu i traktatowi wersalskiemu, nawołując do oderwania G. Śląska i Pomorza od Polski. Władze graniczne nie zdołały ująć kolporterów odezw, którzy schronili się na terytorjum niemieckie.

Prez. Hindenburg zainteresował się Strasserem.

Berlin. Oficjalnie potwierdzają, że **Grzegorz Strasser przyjęty był przed kilku dniami przez prezydenta Hindenburga.** Komunikat podkreśla, że **wizyta nastąpiła wskutek wyraźnego życzenia prez. Hindenburga,** który ujawnił chęć poznania osobistości, odgrywającej wybitną rolę w polityce niemieckiej. Należy nadmienić, że **organ Stahlhelmu „Kreuzzeitung" wymieniał Strassera jako kandydata na stanowisko przyszłego kanclerza.**

Katastrofa samolotowa.

Paryż. Hydroplan francuskiej marynarki wojennej, wiozący na pokładzie 7 ludzi załogi, spadł wczoraj popołudniu w okolicy Tunir z wielkiej wysokości wskutek fałszywego manewru pilota. W katastrofie zginęły 3 osoby, 1 odniosła ciężkie rany.

Sprawy bezrobotnych i rencistów na komisji socjalnej.

Dnia wczorajszego obradowała Komisja socjalna Sejmu Śląskiego. Na wstępie omawiano sprawę **odpracowania zasiłków przez bezrobotnych.** Podniesiono mianowicie moment, że część bezrobotnych nie jest w stanie odpracować zasiłków w porze zimowej z powodu braku ciepłej odzieży i obuwia. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel województwa oświadczył, iż władze wojewódzkie **jeszcze w grudniu ubiegłego roku** wydały do podległych im urzędów okólnik, w którym zalecają, by w wypadkach rzeczywistego braku ciepłego odzienia i obuwia u bezrobotnego — w okresie zimowym — był on zwolniony od obowiązku odpracowania zasiłku, z tem jednak, **że odrobi go w okresie wiosennym i letnim.**

Następnie Komisja rozpatrywała petycję Związku rencistów socjalnych w Król. Hucie w sprawie zmniejszenia rent inwalidzkich przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie, jak i o zwrot dotychczasowych sum z tytułu obniżonej renty i wreszcie nakłonienia Zakładu do wyasygnowania dla rencistów kwot na zakup zimowych zapasów i odzieży. Komisja uznała się za niekompetentną do zajmowania w tej sprawie stanowiska i postanowiła petycje przesłać Zakładowi. Inne sprawy, a między niemi petycję pracowników umysłowych o rozciągnięcie na obszar Śląska Górnego wszelkich polskich ustaw socjalnych — odroczono do następnego posiedzenia Komisji.

Odosobniony, lecz sprawiedliwy głos.

Berlin. Prasa niemiecka poświęca dłuższe wzmianki 13-ej rocznicy wejścia w życie traktatu wersalskiego.

Prawicowa „Deutsche Tageszstg." zaznacza przy tej okazji, że „o bezpieczeństwie i pokoju nie może być mowy dopóty, dopóki utrzymywane będą niesprawiedliwe, niedorzeczne granice wschodnie Niemiec i nie nastąpi całkowite zwrócenie Rzeszy niemieckiej Zagłębia Saary oraz nie przeprowadzi się plebiscytu w Eupen Malmedy". — Jednocześnie pismo poświęca artykuły i wspomnienia z okupacji Zagłębia Ruhry przez wojska francuskie dnia 11 stycznia 1923 r. Radjo niemieckie urządziło specjalną audycję, podczas której odczytano m. in. złożoną w Wersalu deklarację hr. Brockdorf-Rantzau w dn. 7 maja 1919 roku.

Od tego tonu prasy niemieckiej odbiega głos znanego pacyfisty Helmuth von Gerlacha, który w ostatnim numerze tygodnika „Weltbühne" w artykule p. t. „Korytarz" stwierdza m. in.: „Dzisiaj t. zw. korytarz jest niewątpliwie ziemią polską nietylko na podstawie traktatów pokojowych, ale również z woli ludności tam mieszkającej".

Po stronie Japonji jest wina.

Szanghaj. Odbyło się w **Ting-Wang-Tao spotkanie przedstawicieli chińskich i japońskich** w obecności oficera marynarki angielskiej. Celem spotkania było omówienie procedury celem **podjęcia urzędowych rokowań, mających na celu zawarcie rozejmu w Szang-Hai-Kwan.**

*

Szanghaj. Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło urzędowo, że w dniu 10 bm. **rząd chiński przesłał jednobrzmiące memorandum rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Francji, Italji, Belgji, Hiszpanji i Holandji,** zwracające uwagę na fakt, że nadużywając przywilejów specjalnych wymienionych w protokóle z roku 1901, którego wyżej wymienione państwa są sygnatarjuszami, **wojska japońskie napadły i zajęły Szang-Hai-Kwan, mordując tysiące spokojnych obywateli chińskich i powodując spustoszenie strat materjalnych.** Pozatem Japonja zgromadziła liczne wojska w pobliżu **Szang-Hai-Kwan.** W tych okolicznościach rząd chiński nie może wziąć żadnej odpowiedzialności za sytuację prawną, czy też faktyczną, którą mógłby wykonać z korzyścią przez wojska chińskie w myśl przysługujących im praw dla obrony i oporu przeciwko agresywnej akcji japońskiej.

TELEGRAMY.

Zgon i pogrzeb polskiego uczonego.

Lwów. Onegdaj w godzinach popołudniowych zmarł we Lwowie prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Oswald Balzer.

Pogrzeb zmarłego ś. p. prof. Oswalda Balzera odbył się w piątek 13 bm. z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza.

Nowy prezes przedstawicielstwa polskiego w Czechosławacji.

Morawska Ostrawa. Na ostatniem zebraniu komitetu międzypartyjnego, grupującego reprezentantów wszystkich trzech stronnictw polskich w Czechosłowacji wybrany został na prezesa na rok 1933 poseł dr. Jan Buzek ze Stronictwa Ludowego na miejsce posła Chobota z Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej, który obejmuje stanowisko pierwszego wiceprezesa. Drugim wiceprezesem został wybrany b. poseł dr. Wolf ze Związku Śląskich Katolików.

Zwyżka polskiej pożyczki zagranicą.

Londyn. Polska 7% pożyczka stabilizacyjna doznaje od kilku dni poprawy kursu na giełdzie londyńskiej. Przez dłuższy czas kurs pożyczki utrzymywał się na poziomie 79, onegdaj podniósł się o 1½ punkta, w dniu wczorajszym zaś kurs wynosił już 82.

Miljardowy deficyt gmin niemieckich i krajów związkowych.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu minister finansów Rzeszy wygłosił dłuższe przemówienie na temat sytuacji w krajach związkowych i gminach. Niedobór finansowy za rok 1932 ocenia się na 1½ miljarda marek niemieckich. W najbliższym czasie — oświadczył minister — rząd zająć się ma kwestją konwersji długów komunalnych. W każdym razie deficyt ten nie uprawnia do twierdzenia, że grozi katastrofa władzom komunalnym.

Turkiestan pragnie oderwać się od Chin.

Moskwa. Z Nankinu donoszą: W Turkiestanie chińskim, w prowincji Sin-Kiang wybuchło powstanie tamtejszych muzułmanów, skierowane przeciwko rządowi chińskiemu, a mające na celu oderwanie tej prowincji od Chin. Powstanie miało przybrać bardzo groźne rozmiary. Prasa sowiecka upatruje łączność między powstaniem a niedawnemi walkami chińsko-tybetańskiemi.

Wedle głosów sowieckich, powstanie ma być inspirowane przez Anglię, celem oddzielenia Chin od Sowietów na zachodzie za pomocą państwa buforowego, utworzonego na wzór Mandżurji.

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

3) (Ciąg dalszy.)

Poczciwy Niquelet jednak nie potrzebował biedz daleko. Pomiędzy ciekawymi zgromadzonymi przed domem byli już owi policjanci, którzy jak wiemy, opuścili swe stanowiska na bulwarze Bellewille, ażeby pospieszyć za odgłosem wystrzałów. Niquelet obznajomił ich w kilku słowach o stanie rzeczy, a jeden z tych mężów pokoju i porządku publicznego podjął się uwiadomić urzędnika pełniącego służbę nocną w komisarjacie policji tej dzielnicy miasta, podczas gdy inny stójkowy stanął przed bramą w celu powstrzymania naporu tłumu ciekawych.

II.

Ponieważ do biura policji nie było wcale daleko, nadszedł też wkrótce komisarz Blaicrau z silną eskortą policjantów, niosących potrzebne w podobnej okoliczności narzędzia.

Pan Blaicrau był mężczyzną niskiego wzrostu, otyłym, przysadkowanym, o wielkiej głowie i cebulowatym zadartym nosie, okrągłych i wypukłych oczach, nazbyt rozwiniętej dolnej szczęce, przeto podobny był do buldoga. Był on dobrze znaną groźną i ważną osobistością w jedenastym cyrkule, gdzie w ciągłej będąc styczności z klasą roboczą, przyswoił sobie więcej niż prosty, bo grubjański i szorstki sposób mówienia do wszystkich, z którymi się stykał w wypełnianiu swych służbowych obowiązków. Brutalność była główną cechą jego charakteru i ta wada robiła go w oczach zwierzchności niemożliwym do wytworniejszych dzielnic miasta, jako też powstrzymywały jego posunięcie się na wyższe stopnie służby policyjnej.

Oczywiście, że to pominięcie go przy awansach srodze go gniewało, a przy gburowatości usposobienia, nie może nikogo zadziwić, że odbijał urazy i gniew na biednych, których los rzucał w jego ręce. Ślady jego szponów krogulczych pozostawały na całe życie na tych, którzy mieli z nim do czynienia.

Blaicrau był dzisiaj w gorszym jeszcze niż zwykle humorze.

— No, i cóż się tu stało? — wrzasnął, stojąc na ostatnim stopniu schodów i ocierając gęste krople potu z twarzy miedzianym rumieńcem pokrytej — zapewne znów bójka między opojami, i dlatego wyłazić trzeba aż na szóste piętro — dodał, zwracając się do zgromadzonych w sieni lokatorów.

— Panie komisarzu! — odezwał się nareszcie odźwierny, drżąc ze strachu przed gniewem urzędnika wszechwładnej policji — w tem oto mieszkaniu padły niedalej jak przed kwadransem trzy wystrzały z rewolweru, drzwi są zamknięte, a na moje pukanie i wołanie nie było odpowiedzi. Sądzimy...

— Dobrze, już dobrze — przerwał mu komisarz — to się zaraz pokaże — a zbliżywszy się do wskazanych drzwi, zapukał silnie i zawołał głośno i energicznie znane wyrazy: „W imieniu prawa, otwórzcie!"

Dziwna rzecz, mimo doświadczonej wszechwładzy, tym razem wyrazy te pozostały bez skutki. Milczenie grobowe panowało na poddaszu, teraz jak i przedtem.

Komisarz wzruszył niecierpliwie ramionami i zwracając się do ślusarza, krzyknął nań gromko:

— Dalej, wisielcze, do roboty!

Ślusarz, aczkolwiek człowiek nie najmłodszy, nie zraził się tem niestosownem, grubjańskiem wezwaniem do pełnienia obowiązku, bo chętnie i rączo wziął się do roboty, przyczem dwóch policjantów świeciło mu latarkami, zaopatrzonemi w reflektory.

Gdyby uwaga policjantów i widzów nie była całkiem zwrócona na czynność ślusarza, byłoby niejednemu zapewne podpadło, że w pośród zgromadzenia ukazała się nagle olbrzymia postać murzyna o czarnej wełnianej głowie, stercząca wzrostem ponad wszystkie inne.

Korpus jego był rzeczywiście gigantycznych rozmiarów, a hebanowa skóra gładka i lśniąca jak atłas. Mógł liczyć najwięcej lat dwadzieścia. Herkulesowa postawa i stalowe muszkuły kazały domyślać się niepomiernej siły. Zakrojem twarzy zbliżał się do typu europejskiego. Jego rysy nie były wprawdzie klasyczne, ale też i nie zanadto grube. Przeciwnie miał prosty nos, małe, wystające wargi.

W zwykłych okolicznościach obecność jego byłaby natychmiast zwróciła uwagę i stała się powodem setki pytań i domysłów, ale obecnie nikt się nie troszczył skąd przybył i jak się mógł dostać do ostro strzeżonego domu.

Lokatorzy mieli obecnie lepsza i ciekawszą zabawkę jak zajmowanie się murzynem. Ślusarz marudził już od kilku minut około otworzenia drzwi, dłubał, wiercił, kręcił w zamku, wszystko napróżno. — Klucz tkwi od środka, panie komisarzu, — usłyszano nakoniec nieśmiały głos rzemieślnika, — nie potrafię odemknąć zamku.

— A więc wyłam drzwi! — krzyknął komisarz.

Ślusarz położył ogromny pęk kluczy i wytrychów na ziemię, wziął żelazny lewarek i usiłował wsunąć go pomiędzy drzwi i listwę. Cisnął, pchał i podważał z takiem natężeniem, że pot mu spływał z czoła, ale drzwi oparły się jego wysiłkom.

— Drzewo jest mocniejsze, niż sądziłem — rzekł nareszcie po bezskutecznej próbie — gdybym miał jakiego silnego pomocnika! Mógłby pomóc mi, podważając ramionami drzwi, a gdy szeroka szpara powstanie, założę łom i wyważymy drzwi.

— Czy kto z obecnych chce pomóc ślusarzowi?

— Zaraz! chętnie! — odezwały się głosy, ale zaledwie przebrzmiał pierwszy wykrzyk, gdy wyżej wzmiankowany murzyn wyskoczył naprzód, odsunął przed nim stojącego policjanta i stanął przed komisarzem.

Kronika bieżąca

Sobota **14** stycznia — Św. Feliksa z Noli, kapłana. Św. Malachjasza, pr. Św. Eufrazjusza, biskupa

Kalendarz słowiański: Radogost.

Jutro niedziela, 15 stycznia: Św. Pawła, pustelnika.

W poniedziałek, 16 stycznia: Św. Marcelego, papieża męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,38;	o godz. 16,09.
Księżyca	o godz. 19,18,	o godz. 9,15.

*

Z historji śląskiej.

14 stycznia. 1337. Gdy książęta górnośląscy rościli sobie prawo do **księstwa raciborskiego,** Mikołaj książę opawski, któremu to państwo przyznano po śmierci Leszka, udał się do króla Jana, by tę sprawę rozstrzygnął. KS. Mikołaj otrzymał w tym dniu zapewnienie otrzymania księstwa za odstąpienie **Koźla i Gliwic,** które były w zastawie u Leszka. — **1376** Z dokumentu notarjalnego, wystawionego w tym dniu w Awinjonie przez kardynała Jana, biskupa z Żabina, dowiadujemy się o podziale biskupstwa wrocławskiego na archipresbyterjaty. Do archipresbiterjatu raciborskiego należały: **Racibórz, Starawieś, Łubowice, Markowice, Lyski, Pstrążna, Lubomia, Bogumin, Krzyżanowice, Bieńkowice, Janowice, Rudnik, Krawarz, Tworków, Wojnowice, Rudyszwałd, Raszyce i Maków.**

*

15 stycznia 1685. Biskupa wrocławskiego Franciszka Ludwika, wprowadzono w charakterze naczelnika krajowego **do Wrocławia,** a po upływie sześciu dni odbyło się uroczyste wprowadzenie go do kościoła katedralnego. — **1741.** Król. Fryderyk II pruski stanął przed wałami fortecy **Nysy.** Podczas gdy ostrzeliwał miasto, wypędził marszałek Szweryn, generała Maksymiljana hr. Brauna **z pod Prudnika,** Karniowa, Opawy i Grecu. Austrjacy cofali się na Morawję, a Prusacy **na G. Śląsku od Opy aż do przejścia jabłonkowskiego** usadowili się na zimowych kwaterach. **1742.** Król Fryderyk II zniósł najwyższy urząd, naczelników, sądy księstwa, a w ich miejsce ustanowił dwa wyższe urzędy państwowe **we Wrocławiu i Głogowie, później także w Opolu. — 1797.** Emanuel Szymoński, bisk. sufr. we Wrocławiu, a biskup tytularny w Leros, został prekonizowany. — **1823.** Według umowy zawartej 15 stycznia w kościele kuracjalnym **w Opolu** odprawiano na bożeństwa dla uczniów gimnazjum państwowego za rocznem wynagrodzeniem 36 talarów. — **1845.** Wikarjusz generalny, dziekan katedralny, kanonik i tajny sekretarz biskupi ks. **Melchior Diepenbrock** został wybrany na biskupa wrocławskiej diecezji. Nasamprzód wahał się przyjąć wybór, ale na stanowcze życzenie papieża Grzegorza XVI poddał się. — **1858.** Ludność Górnego Śląska odczuła lekki wstrząs ziemi, mianowicie **w Raciborzu, Gliwicach, Pszczynie, Lublińcu, Opolu, Toszku, Głubczycach i Rybniku.**

Polska w okowach mrozu.

W całej Polsce nastąpiło nagłe oziębienie temperatury. Największy mróz panował onegdaj w Worochcie — 20 stopni, najmniejszy w Gdyni — 5 stopni. W Katowicach w ciągu dnia wczorajszego mróz dochodził do 12 stopni przy mroźnym wietrze. Przyczyną nagłego oziebienia w Polsce informuje Państwowy Instytut Meteorologiczny — był silny napływ chłodnych mas powietrza kontynentalnego, spychanych z jednej strony przez silny wyż barometryczny, zalegający całą niemal Rosję, z drugiej zaś strony mas powietrza przyciąganych przez depresję, która umiejscowiła się nad Bałtykiem i Prusami zachodniemi. Masy te powodują stopniowe zanikanie tej deprecji. Czoło mroźneźo powietrza sięgało zaledwie zachodniej granicy polskiej, po drugiej zaś stronie tej nieciągłości przepływają masy powietrza polarno morskiego znacznie cieplejsze, wskutek czego temperatura tam (w Prusach zachodnich i nad Bałtykiem) jest powyżej zera.

Ś. † p. Józef Pietrzykowski.

W ubiegły czwartek wieczorem zmarł **w Bytomiu** zasłużony na niwie narodowej nasz rodak, **śp. Józef Pietrzykowski,** w sędziwym wieku blisko 93 lat.

Nieboszczyk urodził się 1840 r. w Lublińcu, mieście rodzinnem wielkiego poety polsko - śląskiego ks. Konstantego Damrotha, z którym razem uczęszczał do tamtejszej szkoły miejskiej. Wychowanie w domu rodzicielskim otrzymał polskie i całe Swoje życie wierny pozostał Kościołowi Św. i sprawie polskiej narodowej.

Ojciec Nieboszczyka był rzemieślnikiem. Brak pracy na ziemi śląskiej sprawił, że cała rodzina wraz z młodym jeszcze Józefem wyemigrowała do niedalekiej Częstochowy, gdzie też znalazła znośniejsze warunki bytu i życia. W roku 1863 znajdujemy pełnego zapału patrjotycznego młodzieńca w szeregach powstańczych.

Po zgonie ojca objął jego warsztat młody Józef. Warsztat ten rozwijał się pomyślnie i dawał wystarczające utrzymanie całej rodzinie. Mimo to śp. Józef Pietrzykowski na drodze życia napotykał na różne trudności i przykrości. Wiadomo, że w Częstochowie — taksamo jak u nas na Śląsku — wybitniejsze jednostki zajmowały się ruchem narodowym, budziły ducha i podtrzymywały wiarę w lepszą przyszłość. W szeregu tych jednostek znajdujemy śp. Józefa bynajmniej nie na ostatniem miejscu. Niejednokrotnie też narażił się moskiewskim władzom zaborczym, które miały na Niego baczne oko i tylko czekały na okazję, któraby mogła usprawiedliwić wydalenie poza granice kraju „niebezpiecznego" Polaka.

Okazja ta nie pozwalała czekać na siebie. W czasie, kiedy pod zaborem rosyjskim rozpoczęło się prześladowanie Unitów, całe gromady prześladowanych przybywały do Częstochowy, by szukać pociechy i opieki Matki Boskiej na Jasnej Górze przed cudownym obrazem. Śp. Józef Pietrzykowski zajmował się nieszczęśliwymi, ukrywał ich we własnym domu i potajemnie wywoził do Krakowa. Gdy władze moskiewskie wpadły na ślad „przemycania" prześladowanych Unitów, śp. Józefowi pozostał jedynie powrót na Śląsk. Powrócił z rodziną i osiadł na stałe w Bytomiu, gdzie ruch narodowy był już silny.

Tu w Bytomiu śp. Józef w dalszym ciągu pracował wśród Swoich dla Swoich. Był członkiem niemal wszystkich towarzystw polskich a co ważniejsze, współzałożycielem i pierwszym prezesem pierwszego na Śląsku „Sokoła". Mundur sokoli był zawsze Jego chlubą! Bieg spraw politycznych śledził z całą uwagą a gdy zaszła potrzeba, zawsze stawał na pierwszem miejscu, gotowy do każdej pracy i do każdego poświęcenia.

W zmaganiu się o chleb codzienny i byt narodowy śp. Józef postarzał się, lecz mimo starości nie ustawał w Swojej działalności. Mimo podziału Śląska wytrwał na starej placówce w Bytomiu do ostatniego tchnienia życia. W ostatnich latach czuł się słabszym. Nikt jednak nie przypuszczał, że bodaj najstarszy nasz współbrat i rodak zamknie oczy Swoje tak niespodziewanie, temmniej, że wszyscy przyjaciele i znajomi rokowali Nieboszczykowi jeszcze długie życie.

Pan Bóg chciał jednak inaczej. Powołał do Siebie wiernego sługę po wiekuistą zapłatę. Odeszła od nas postać świetlana, która dziesiątki lat była nam wzorem i przykładem, jak żyć i pracować powinniśmy Polacy na Śląsku. Nieboszczyk niech odpoczywa w pokoju wiecznym a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki wieków. Amen.

— Jak długo potrwają mrozy w całej Polsce? — Stan ten może potrwać — mówi PIM. — okres dłuższy, z niewielkiemi odchyleniami, gdyż z zachodu nadciąga drugi obszar wyżowy, który, jak należy się spodziewać, ustali tę sytuację.

— Poprawa położenia w przemyśle drzewnym. Mimo wzrostu bezrobocia, obserwowanego corocznie w okresie jesiennym, w niektórych gałęziach przemysłu daje się zauważyć pewne ożywienie. Dotyczy to przedewszystkiem przemysłu drzewnego, w którym podniósł się w ostatnich dniach stan zatrudnienia. Uruchomiono mianowicie szereg tartaków, m. in. w Wilnie, Kielcach, Niekłaniu, Zagożdżnie i Garbatce.

— Zakup podkładów dla kolei. Ministerstwo komunikacji załatwiło już ostatecznie sprawę zakupu podkładów, potrzebnych na rok przyszły. Ogółem Polskie Koleje Państwowe zakupią 1 590 000 sztuk podkładów, w tem 1 280 000 podkładów sosnowych i dębowych normalnotorowych, oraz 310 000 sztuk podkładów wąskotorowych. Ogólna wartość tych zakupów wynosi około 4 000 000 złotych.

— Plan obniżenia taryfy towarowej. Wskutek starań kół rolniczych i przemysłowych ministerstwo kolei nosi się podobno z zamiarem obniżenia taryfy towarowej i wprowadzenia ułatwień komunikacyjnych i zniżek dla turystyki zimowej. W ten sposób administracja chce wzmóc ruch na kolejach, który ostatniemi miesiącami wykazuje coraz słabsze tętno.

Województwo śląskie.

Z Katow ckiego

Rząd zainteresował się wytwórnią telefonów w Wełnowcu.

Onegdaj gościła na Śląsku międzyministerjalna komisja techniczna, która zwiedziła szczegółowo Wytwórnię telefonów i sygnałów kolejowych własności p. posła Piętki w Wełnowcu. Komisja okazała wielkie zainteresowanie wyrobami wytwórni. (k)

Zniżki kolejowe dla turystów.

Dotychczas osoby, powracające z uzdrowisk krajowych korzystały na kolejach ze zniżki w wysokości 50 proc. normalnych opłat bez względu na klasę i rodzaj pociągu — obecnie Ministerstwo Komunikacji chcąc zachęcić do korzystania z uzdrowisk w t. zw. sezonach martwych a więc w okresach od 15 marca do 30 czerwca i od 1 października do 15 grudnia, wydało zarządzenie, zwiększając tę zniżkę w drodze powrotnej do 80 proc. normalnych cen. A więc w okresach tych liczona będzie tylko jedna piąta opłat normalnych, w pozostałych zaś porach roku obowiązywać będzie dotychczasowa 50 proc. zniżka. Poza tem najmniejszą odległość, na ją wydawane są bilety ulgowe uzdrowiskowe, zm. iszona została ze 100 do 50 km. Powyższe zmiany wchodzą w życie z dniem 1 lutego br.

Z uniwersytetu powszechnego dla bezrobotnych.

Katowice. Komisja świetlicowa miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w Katowicach donosi wszystkim uczestnikom wykładów międzyświetlicowych uniwersytetu powszechnego dla bezrobotnych w Katowicach, że wykłady i kursa, które były prowadzone w szkole wydziałowej męskiej ul. Szkolna, rozpoczną się ponownie od dnia 16 stycznia 1933 r. w tych samych dniach i godzinach.

„Żywy nieboszczyk".

Katowice. Związek Młodzieży Pracującej „Jedność" w Katowicach urządza w niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 19 w sali Chrześcijańskiego Domu „Hospic" przy ul. Jagiellońskiej 17 przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną następujące sztuki: „Popychadło", komedja w 4 aktach (5 odsłonach), osnuta na tle stosunków społecznych przez Jana Szukiewicza oraz „Żywy nieboszczyk" — krotochwila w 1 akcie. Po przedstawieniu teatralnem odbędzie się zabawa taneczna. Ceny miejsc b. niskie. O liczne poparcie uprzejmie prosi zarząd.

Za opór władzy.

Wczoraj przez S. O. w Katowicach stanęli Franciszek Kołodziej, Wincenty Kopka i Franciszek Żymła za stawianie oporu policjantowi. Sad każdego z nich skazał na 6 miesięcy więzienia. (k)

Cała rodzina zatruta czadem węglowym.

Nowa Wieś. W nocy na 12. bm. w mieszkaniu (ul. Miarki 17) z powodu ulatniającego się czadu węglowego z pieca, uległa zatruciu rodzina Teofila Majnusza, składająca się z 8 osób. Majnusz, wskutek silnych bólów głowy przebudził się ze snu i stwierdziwszy, że mieszkanie napełnione jest czadem, zbudził całą rodzinę, ratując ją przez to od śmierci. Wezwany na miejsce lekarz udzielił całej rodzinie pierwszej pomocy, poczem polecił czworo dzieci Majnusza odstawić do szptala hutniczego w Nowym Bytomiu. Niebezpieczeństwo utraty życia nie zagraża. (k

Z Król. Huty

Zmiana cen artykułów spożywczych.

Magistrat ustalił z ważności od 14. bm. następujące zmiany w cenniku artykułów spożywczych: cena mąki pszennej 65 proc. podwyższona została o 2 grosze czyli na 47 groszy za 1 kg., waga jednej bułki 10 groszowej obniżona została z 130 na 120 gramów, cenę masła deserowego I. gat. obniżono z 4,20 na 3.40 zł. za 1 kg. Ceny innych artykułów pozostały bez zmian. (kr)

Kradzież towaru.

Król. Huta. Dnia 11 bm. po południu jeden z funkcjon. policji zauważył na ul. św. Jana dwóch nieletnich osobników, niosących jakieś pakunki, którzy na widok policjanta poczęli uciekać przez pościg przytrzymano 17-letniego Ernesta Kopla z Lipin, natomiast spólnik 18-letni Jan Mastalarz również z Lipin, zdołał zbiec. Pakunki zawierają 50 sztuk paczek proszku do prania „Alboril" i 5 kartonów po 24 pudełek pasty do obuwia „Erdal". Towar ten sprawcy skradli z samochodu ciężarowego, stojącego na narożniku ul. Jana i Janasa na szkodę firmy „Wachberg" z Katowic.

Miejski Zakład dla dożywiania dzieci szkolnych,

utrzymywany przez miasto Król. Hutę w Orzeszu, miał w grudniu ub. roku 31 pensjonarjuszy w osobach chłopców z szkół powszechnych w Król. Hucie. Wyniki dożywiania były następujące: przyrost na wadze wynosił u jednego chłopca 6 kg., u jednego 5 kg., u dwóch 4 i pół kg., u trzech 4 kg., u dwóch 3 i pół kg., u sześciu 3 kg., u siedmiu 2 i pół kg., u sześciu 2 kg., u jednego 1 kg., u dwóch po 1 kg. Przeciętny przyrost wynosił 2.90 kg. (kr)

Z ławy oskarżonych.

Sąd w Król. Hucie na wczorajszej rozprawie skazał **Maxa Macha i Wilhelma Jondę po 3 tygodnie więzienia za zniewagę czynną policjanta.** — Ponadto sąd rozpatrywał wczoraj sprawę **Jana Sobola z N. Bytomia, który w październiku ub. r. zadał nożem swemu teściowi Sylwestrowi Drychce 10 ran w głowę, plecy i ramię, wskutek czego Drychka leczyć się musiał parę tygodni w szpitalu. Sobola ukarał sąd na 7 miesięcy więzienia.** (kr)

Z Świętochłowickiego

Dzierżawcy ogródków działkowych dla bezrobotnych organizują się.

Świętochłowice. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Świętochłowicach w hali gimnastycznej przy ul. Wodnej 6, z inicjatywy naczelnika gminy p. Polaka zebranie konstytucyjne bezrobotnych, któ rzy są dzierżawcami ogródków działkowych w tut. miejscowości. Zebranie to zagaił insp. gminnego komitetu do spraw bezrob. p. Twardoch, który wskazał, że celem dzisiejszego zebrania jest zaznajomienie dzierżawców ogródków ze stanem prowadzonych dotąd w tej sprawie prac. Następnie przemówił delegat zarządu okręgowego Zw. działkowców p. Saternus, który dostatecznie zobrazował cele i zadania sprawy ogródków działkowych. Po przemówieniu jego zebrani postanowili utworzyć Zw. działkowców w tut. miejscowości pod nazwą „Przyszłość". W związku z tem wybrano jednocześnie zarząd, do którego weszli: p. Wilhelm Wakerman jako prezes, p. Robert Szczygieł jako zast. prezesa, p. Andrzej Bakszik jako sekretarz, p. Paweł Urbańczyk jako zastępca sekretarza.

Samobójstwo.

Świętochłowice. Dnia 11 bm. przed południem pozbawił się życia przez powieszenie 23-letni Brunon Zimnol. Zwłoki denata pozostawiono w mieszkaniu rodziców. Powodem targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwowy.

Piękna gwiazdka u Polek.

Nowy Bytom. Miejscowe Tow. Polek w Nowym Bytomiu urządziło w środę, dnia 11 bm. w obecności przeszło 550 uczestników, tradycyjny opłatek. Na uroczystość przybyli pomiędzy innemi p. posł. dr. Kujawska, p. naczelnik gminy Basista z żoną. p. poseł Grzesik, p. pułk. Janeczek, p. referendarz Antes, p. przewodn. powiat. Węglarczykowa i żona p. posła Kornkiego. Kolendę, odprawioną przez wiel. ks. Kreta, poprzedzono wspólnemi śpiewami. Życzenia towarzystwu składali: p. posł. dr. Kujawska, p. poseł Grzesik i p. przewodn. powiat. Węglarczykowa, zaś okolicznościowe i w pięknych słowach ujęte przemówienie, wygłosił p. kier. szkoły Kandora. Dzięki nader intensywnemu staraniu p. przewodniczącej Markowej, zdołano mimo tak wielkiej liczby uczestników wszystkich ugościć. Uroczystość była bardzo udatna i pozostawiła na wszystkich obecnych niezatarte wspom nienie. (ś

Założenie koła Związku właścicieli nowych domów.

Kamień. W piątek, dnia 6 bm. odbyło się zebranie organizacyjne koła w Kamieniu, powiat Świętochłowice, obejmującego również i okoliczne wioski. Ponieważ na zebranie to był zapowiedziany przyjazd delegata zarządu głównego, przeto przybyło wielu właścicieli nowych domów. Przysłany delegat przedstawił wyczerpująco w dłuższym referacie wytężoną pracę zarządu głównego w kierunku przedstawienia władzom katastrofalnego położenia właścicieli nowych domów„ pogłębionego bezrobociem. Prelegent wspomniał również, że władze nasze, w zrozumieniu nadzwyrzaj ciężkiego położenia tych, którzy przyczynili się do zlikwidowania nędzy mieszkaniowej przez budowanie, nie omieszkają pośpieszyć tym szerokim masom ze skuteczną pomocą, a liczne postulaty, przedkładane władzom przez zarząd, nie będą trudem daremnym. Ponieważ zebrani wyrazili zgodę na założenie koła związku, przeto przystąpiono do wyboru zarządu koła. Prezesem wybrano p. Łukaszczyka, sekretarzem p. Szwarca, skarbnikiem p. Dameckiego. (ś

Spór o kompetencję między gwarectwem rudzkiem a przedstawicielami rady zakładowej.

W dniu 1 października 1932 r. dyrekcja kop. „Wolfgang-Wawel", gwarectwo Rudzkie wypowiedziało taryfę zarobków robotnikom, zatrudnionym w powyższej kopalni w liczbie 500, na skutek czego zarobki górników zmniejszyły się od 1 do 2 zł. na jednej dniówce. Dyrekcja tłumaczyła wypowiedzenie taryfy płac ciężkiem położeniem materjalnem kopalni i wysokiemi kosztami produkcji. Przeciwko temu wystąpiła rada zakładowa, stojąc na stanowisku, że wypowiedzenie taryfy nastąpiło **wbrew obowiązującym przepisom i spór skierowała do komisji pojednawczej i arbitrażowej.** W związku z tem w dniu 13 bm. odbyła się rozprawa w komisji arbitrażowej i pojednawczej w Król. Hucie pod przewodnictwem p. **inspektora Frankego** z udziałem przedstawicieli rad zakładowych, delegatów poszkodowanych górników i przedstawicieli pracodawców. W czasie rozprawy powstała kwestja, czy komisja pojednawczo-arbitrażowa jest kompetentną do rozstrzygania powyższej sprawy. Przedstawiciele pracodawców zakwestjonowali właściwość komisji pojednawczo-arbitrażowej, twierdząc, iż właściwą instancją jest jedynie wydział fachowy w Katowicach. Przedstawiciele rady zakładowej zbijali powyższe wywody podnosząc, iż wypowiedzenie umowy musi być dokonane w porozumieniu z radą zakładową, do czego jednakże zarząd kopalni się nie zastosował. Ponadto oświadczyli radcowie załogowi, iż po myśli obowiązujących ustaw wydział fachowy w tym wypadku nie jest instancją kompetentną a przekazanie sporu wydziałowi fachowemu przedłużyłoby sprawę. — Po naradzie komisja **uznała się za kompetentną do rozstrzygnięcia powyższego sporu a merytoryczne załatwienie ze względów na olbrzymi materjał i ważność sporu odroczyła na najbliższe posiedzenie.**

Byt robotników i urzędników kopalni Giesche zagrożony.

Katowice, 14 stycznia.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady zakładowej kop. Giesche, na którem prze wodniczący Rady zakomunikował człon kom, iż generalny dyrektor kopalń Gieschego p. Nittman zawiadomił Radę, iż **dyrekcja ma zamiar zredukować 1500 osób załogi, względnie unieruchomić szyby „Kaiser" i „Richthofen".** Dalej oświadczył dyr. Nittmann, że dyrekcja skłonna byłoby odstąpić od zamiaru redukcji, względnie unieruchomienia szybu, **gdyby robotnicy zgodzili się na obniżkę 10% dotychczasowych zarobków na okres półroczny.** Na zwróconą uwagę, dlaczego dyrekcja chcąc robić oszczędności nie rozpoczyna ich od wysokich kosztów administracyjnych — dyr. Nittman odrzekł, że urzędnikom nie ma co już obcinać, **a zresztą i tak niedługo będą opłacani na dniówkę.** Ponadto dyr. Nittman zapowiedział, że w przyszłości dyrekcja zamierza wydawać robotnikom węgiel deputatowy **tylko za przepracowane dniówki,** tj. świętówki będą odliczane przy wymiarze węgla deputatowego. Wiadomość o powyższem wywołała wśród załogi kopalń Gieschego **duże poruszenie i jest szeroko komentowana.**

Zwracamy uwagę, że już w roku ubiegłym robotnicy kop. „Charlotta" poszli na lep pięknych słówek dyrekcji tej kopalni, która przyrzekła, że jeżeli robotnicy zgodzą się na obniżkę zarobków, to kopalnia będzie utrzymana w ruchu, **a tymczasem późnie! kopalnia została unieruchomiona.** Nic więc dziwnego, że robotnicy przestali wierzyć wszelkim zapewnieniom panów z dyrekcyj.

W walce o byt nie powinno być różnić partyjnych.

W ubiegły czwartek 12 stycznia obradowała rada **zakładowa kop. „Wolfgang-Wawel" w Rudzie.** W obradach uczestniczył sekretarz Zw. górników ZZZ. p. **Derejczyk.** Omawiano sytuację robotników na wspomnianej kopalni, jak i na innych. Ogólnie podnoszono **samowolę kopalń w obniżaniu zarobków** drogą przeszeregowywania robotników z wyższych grup zarobkowych do niższych **przy pozostawieniu ich w dotychczasowym charakterze pracy** oraz nieustanne redukcje. Podobna taktyka przemysłowców wywołuje w szeregach robotników **zrozumiałe rozgoryczenie i ferment.** Ponieważ nie są to wypadki sporadyczne, ale mają charakter **nagminny** — postanowiono przeciwstawić się tej taktyce przemysłowców **i wezwać ogół robotniczy do solidarnej walki.** W tym celu przyjęto uchwałę, aby robotnicy wszystkich kopalń wywarli na swych radców załogowych nacisk, by ci bez względu na zabarwienie polityczne odbyli **wspólny kongres,** na którym omówione zostałyby wyłącznie sprawy gospodarcze i omówiona została wspólna obrona robotników przed zachłannością baronów węglowych. **Obecny na zebraniu sekretarz Zw. górników ZZZ. p. Dere'czyk oświadczył, iż do wspólnej akcji obronnej, pozbawionej jednak wszelkich momentów politycznych — ZZZ. przystąpiłoby.** Oświadczenie to przyjęte było z uznaniem. (ś)

Z Pszczyńskiego

Wieczór urządzony przez rezerwistów.

Mikołów. W dniu 7 bm. staraniem i z inicjatywy mikołowskiego koła Związku Rezerwistów, odbył się w Mikołowie, przy licznym udziale miejscowej publiczności, pierwszy na terenie Górnego Śląska wieczór, poświęcony rezerwiście. Słowo wstępne wygłosił prezes powiatowy Zw. Rezerw. w Pszczynie, p. prof. Gola, który w krótkich a jędrnych słowach wskazał cele i powinności rezerwisty. Następnie Helenka Włosokówna deklamowała wiersz Kornela Makuszyńskiego p. t. „Największy pan na świecie". Zkolei rezerwista Kołodziej odśpiewał kilka piosenek. Główną atrakcją wieczoru był pierwszy występ młodego kółka amatorskiego rezerwistów, które odegrało komedję w 3 aktach Zbigniewa Orwicza, osnutą na tle życia wojennego legjonowego p. t. „Jego Kapralska Mość." Podkreślić należy grę amatorów, którzy ze swego zadania wywiązali się niespodziewanie dobrze. (p

Nowy naczelnik urzędu okręgowego.

Bieruń Stary. Wojewoda śląski zamianował p. Emila Wieczorka komisarycznym naczelnikiem urzędów okręgowych na obwód Bieruń stary i Chełm z siedzibą w Bieruniu Starym, zaś p. burmistrz Piprek zamianowany został honorowym naczelnikiem urzędu okręgowego na obwód Bieruń Stary, przy równoczesnem odwołaniu dotychczasowego komisarycznego naczelnika urzędu okręgowego na obwód Bieruń p. Emila Wieczorka. (p

Z Rybnickiego

Z walnego zebrania Związku właścicieli nowych domów.

Rybnik. W niedzielę, dnia 8 bm. odbyło się walne zebranie koła rybnickiego Związku właścicieli nowych domów. Po złożeniu wyczerpujących sprawozdań z działalności ustępującego zarządu ,któremu złożono podziękowanie, wy brano nowy zarząd koła w osobach: prezes p. Krajewski, sekretarz p. Kopiecki, skarbnik p. Smołka. W tę samą niedzielę odbył się również w Rybniku zjazd prezesów kół Związku właścicieli nowych domów, na którym omówiono ważne i aktualne dla związku sprawy, a m. in. opracowany przez zarząd projekt ustawy, wzorowany na ustawie o konwersji wierzytelności długoterminowych, przesłany do prezesa rady ministrów, ministra skarbu, marszałka sejmu warszawskiego oraz kilku posłom wraz z pismem, charakteryzujący nad wyraz ciężkie położenie właścicieli nowych domów tu na Śląsku. Uchwalono również, aby wobec faktu, iż związek pokrył siecią kół już cały szereg powiatów na Śląsku, urządzano od czasu do czasu zjazdy zarządów, kół i pełnego zarządu w Katowicach, jako miejscowości o łatwiejszym dojeździe. Podaje się zarazem do wiadomości, że tymczasową siedzibą zarządu głównego Związku jest Rybnik. Sekretarjat mieści się przy ul. Mikołaja Reja 9.

Masowe zwolnienia na kopalni „Dębieńsko".

Jak nam donoszą z Rybnika, **w dniu 12 stycznia br. kopalnia „Dębieńsko" w Czerwionce wypowiedziała pracę 250 robotnikom.** Rada zakładowa i związki zawodowe odniosą się w tej sprawie do komisarza demobilizacyjnego. (r)

Nieszczęśliwy wypadek.

Rybnik. Wskutek własnej nieostrożności spadł z samochodu ciężarowego na ul. Raciborskiej Jan Pytlak z Rybnika i doznał wstrząsu mózgu. Odstawiono go do szpitala św. Juljusza w Rybniku, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Nowa fala zwolnień na kopalniach.

Jak już kilka dni temu informowaliśmy, rok 1933 u Komisarza demobilizacyjnego rozpoczął się rozpatrywaniem wniosków redukcyjnych z kopalń położonych **po większej części w powiecie rybnickim.** Większych redukcyj zażądała kopalnia „Donnersmark" w Chwałowicach — 500 ludzi — i kop. „Blücher" w Boguszowicach — 700 ludzi. **Do tych żądań dochodzi nowe, a mianowicie kopalni „Hoym" w Niewiadomiu, która zażądała od Komisarza demobilizacyjnego zgody na redukcję 550 robotników.** — Wniosek ten rozpatrywany będzie przez Komisarza w dniu 20 stycznia br. Natomiast w dniu wczorajszym rozpatrywane były wnioski kopalń „Donnersmark" i ‚Blücher'. Po wypowiedzeniu się stron, Komisarz (inż. Seroka) zapowiedział wydanie orzeczenia w sprawie zgłoszonych redukcyj **dopiero po zapoznaniu się ze stanem prac na miejscu.** (r)

Pożar.

Pstrążna. Dnia 10 bm. o godz. 5,30 parobek Antoni Krykowski, wskutek nie ostrożnego obchodzenia się z otwartem światłem wzniecił pożar w chlewie Lesikowej Emilji. Pożar zniszczył dach chlewu i około 50 q siana i słomy, czem wyrządził szkodę na około 3 000 zł. (r

Z Tarnogórskiego

Wybory do rad zakładowych w Spółce Brackiej.

Tarn. Góry. W ub. miesiącu odbyły się wybory do rad zakładowych Spółki Brackiej. W wyborach tych uzyskali Niemcy 60 proc. głosów, a Polacy 40 proc. Z listy niemieckiej weszli do rady zakł. pp. Hetmańczyk, Jaschkowitz, Róger i Musialik. Z listy polskiej weszli pp. Łukaszczyk, Gajda i Kulisz. Czyżby wśród pracowników i urzędników Spółki Brackiej większość stanowili Niemcy? Społeczeństwo ma prawo żądać wy jaśnienia.

Zmiana nazwy.

Tarn. Góry. Począwszy od nowego roku nazwa administracja Spółki Bracкiej została na podstawie nowego, na walnem zebraniu w dniu 16 grudnia ub. roku, uchwalonego statutu tej spółki zmieniona na dyrekcją Spółki Brackiej. Nowy statut został już zatwierdzony przez Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach, jako władzy nadzorczej Spółki Brackiej i znajduje się już w druku.

Zeszłoroczna statystyka kościelna.

Radzionków. W ub. roku urodziło się dzieci ślubnych 661 (633), nieślubnych 24 (33). Ślubów zawarto 159 (180). Zmarło osób 300 (297). Odwiedzono 653 (710) chorych. Komunji św. udzielono 130 350 razy. Liczby w nawiasach odnoszą się do roku 1931. (t

Z Lublinieckiego

Przytrzymanie włamywacza.

Lubliniec. W toku dochodzeń w spra wie włamania do składnicy zajętych rzeczy przy urzędzie celnym w Lublińcu przytrzymano 20-letniego Pawła Maksa, zam. w Lublińcu, przy ul. Kilińskiego 2 oraz matkę jego Franciszkę, w czasie, gdy część skradzionych rzeczy usiłowali spieniężyć na terenie Częstochowy. Wymienionym zajęto kilka maszynek do strzyżenia włosów, nożyczek, różnych części składowych do radja i różne lekarstwa.

Przegląd religijny.

Litwa a Watykan.

Z Kowna donoszą o podjęciu rokowań ze Stolicą Apostolską w sprawie uregulowania stosunków dyplomatycznych. Przedtem jednak będą musiały być załatwione sprawy sporne między Kościołem a państwem.

Wizyta biskupów angielskiego i holenderskiego w Berlinie.

Z okazji wielkiej uroczystości, zorganizowanej w dniu 8 bm. przez stowarzyszenie dziewcząt katolickich „Gral“ w Berlinie, w tamtejszym pałacu sportowym, biskup Berlina, ks. Schreiber zaprosił kardynała Londynu oraz biskupa Haarlemu, obu dostojników opiekunów i protektorów wspomnianego związku na terenie Anglji i Holandji. Związki „Grala“ zainicjowane zostały w Holandji, ale znalazły również rozpowszechnienie w Wielkiej Brytanji. W zastępstwie chorego kardynała Bourne'a przybył do Berlina biskup sufragan Westminsteru. Mgr. Edward Myus.

Książka o Matce Ledóchowskiej po angielsku.

Niedawno ukazała się po angielsku ciekawa i wyczerpująca książka o życiu Czcigodnej Matki Teresy Ledóchowskiej, znanej działaczki na polu dobroczynnem i misyjnem. Jest to fakt, który należy zanotować z wielką radością, gdyż niewątpliwie przyczyni się on do bliższego zapoznania się społeczeństwa katolickiego z założycielką misyj św. Piotra Klawera.

Śmierć dziekana biskupów francuskich.

W Paryżu zmarł niedawno biskup de Carsalade du Pont, najstarszy z pośród biskupów francuskich, w wieku lat 85. Zmarły był jednym z ostatnich biskupów, którzy otrzymali swe nominacje jeszcze z rąk papieża Leona XIII. Był on w przeciągu przeszło lat trzydziestu biskupem miasta Perpignan.

Stan obecny Towarzystwa Jezusowego.

Według „Irish Jesuit Directory and Year Book“ towarzystwo Jezusowe liczy obecnie *22.936* członków w porównaniu z *22.337* w roku ubiegłym. Na liczbę tę składa się 10.166 księży, 7889 scholastyków i 4881 braci. Włoska prowincja ,obejmująca Włochy i środkową Brazylję, liczy 832 księży, 610 scholastyków i 509 braci. Prowincja francuska ma 1670 księży, 793 scholastyków i 513 braci. Do prowincji niemieckiej, obejmującej Niemcy, Austrję, Holandję, Węgry i południową Brazylję, należy 1425 księży, 904 scholastyków i 838 braci. Prowincja hiszpańska, obejmująca również pewne części Ameryki południowej, posiada 2070 księży, 1603 scholastyków i 1591 braci. Prowincja angielska, do której należą Anglja, Austrja, Belgja, Kanada i Irlandja, ma 1826 księży, 1375 scholastyków i 530 braci. W skład prowincji amerykańskiej wchodzi 1931 księży, 2067 scholastyków i 505 braci. Wreszcie **prowincja słowiańska, obejmująca Polskę, Czechosłowację i Jugosławję, liczy 412 księży, 537 scholastyków i 395 braci.**

Akademja ku czci Królowej Jadwigi w Krakowie

Jak już pokrótce donosiliśmy, Kraków przeżywał 9 bm. wielkie chwile, nawiązujące do najświetniejszych tradycyj historycznych, których kwiatem wybranym jest świetlana postać Królowej Jadwigi.

Rano odbyło się nabożeństwo w Bazylice na Wawelu, wieczorem zaś o godzinie 20 największą salę Krakowa, Złotą Salę „Domu Katolickiego“ wypełniła po brzegi publiczność miejscowa. Wśród gości odbijała się purpura kardynalska JE. ks. kardynała prymasa dr. A. Hlonda przybyłego specjalnie na uroczystość z Poznania. U boku prymasa księża arcybiskupi Tedorowicz i Sapieha, księża biskupi Adamski i Rospond. Potem liczne szeregi duchowieństwa, a na ich czele infułaci Ślepicki i Kulinowski, protektor Uniw. Jag. ks. Konst. Michalski, ks. dziekan Archutowski i inni. Poważny zastęp profesorów Uniw. Jag.: pp. Godlewski, Zoll. Wolter, Smoleński, Rubczyński, Piotrowicz, Vetulanci i in. Z ramienia władz przybyli: prezydent miasta Belina — Prażmowski, z D. O. K. płk. Bolesławicz, prezes sądu apelacyjnego dr. Parylewicz, prezes Izby Skarbowej Greger, radca Zułkiewicz itd. A za nimi tłumy inteligencji i obywatelstwa krakowskiego.

Akademję rozpoczął chorał „Bogu-Rodzica“ w wykonaniu krakowskiego „Towarzystwa Oratoryjnego“ pod batutą dyr. Barańskiego. Przemówienie inauguracyjne wygłasza książę metropolita Sapieha, witany burzą oklasków przez oddanych sobie krakowian, dumnych zawsze ze swego arcypasterza-jałmużnika. W przemówieniu swem zwięzłem, lapidarnem zwracał dostojny mówca uwagę na myśli, które wyrastają z przykładu Królowej Jadwigi i apelował o mocne i uczciwe charaktery w Polsce.

Następnie ks. arcybiskup Teodorowicz w długim referacie obfitującym w perły krasomówstwa i poetyckiego patosu, przedstawił zebranym ideę ofiary jako treść życia Królowej Jadwigi. „Na pomniku Królowej Jadwigi — mówił natchniony mówca — powinno być wyryte jedno wielkie słowo ofiary: Consummatum est (wykonało się!) — A Ojczyźnie naszej trzeba przedewszystkiem tego budżetu nadziemskiego, który dopełnia się żertwami ofiary na modłę ofiary życia Królowej Jadwigi...“

W antrakcie wykonało „Tow. Oratoryjne“ pod dyrekcją p. Barańskiego piękny fragment ze „Ślubów Królewskich“ M. Sołtyka.

Poczem niezrównany mówca-historyk, prof. Uniw. Warsz. dr. Oskar Halecki wygłosił przemówienie na temat spuścizny dziejowej Królowej Jadwigi. Referat ten, odznaczający się finezją opracowania i płomiennym zapachem religijnym nagrodziła publiczność huraganową burzą oklasków.

Drugi historyk znakomity, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jan Dąbrowski, przedstawił następnie osobistość Królowej Jadwigi na tle jej najbliższego otoczenia, domu rodzinnego, dworu królewskiego i na tle epoki ówczesnej. Z pod gruntownych rysów naukowca wyłaniała się świetlana postać Jadwigi jak żywa, a w tej postaci wielkie wartości ogólno-ludzkie i kulturalne, poparte świadectwem dziejów.

Krótkie przemówienie J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda zakończyło akademję, którą należy zaliczyć do najpodnioślejszych chwil, jakie przeżył Kraków na przestrzeni długich lat ostatnich.

Oby uroczystości krakowskie stały się dobrym początkiem w propagandzie odnowienia hasła ś. p. ks. biskupa Bandurskiego: „Zbudźmy Jadwigę!“.

Bezcenne relikwie chrześcijaństwa, przechowywane w Rzymie.

Z okazji zapowiedzianego przez Ojca św. roku jubileuszowego „Tribuna“ przypomina, że bogactwo najrzadszych relikwij, przechowywanych w Wiecznem Mieście, może być porównane tylko z obfitością ich w Ziemi Świętej. Z pośród tych relikwij wymienia przedewszystkiem **trzy główne, znajdujące się w bazylice św. Piotra:** wielką cząstkę drzewa Krzyża świętego, chustę Weroniki, będącą właściwie jedynym portretem Zbawiciela, oraz lancę, którą przebity został bok Boskiego Mistrza na krzyżu. Dante w swym „Raju“ opiewa potężne wrażenie, jakie sprawia na widzu ów jedyny w swoim rodzaju portret na chustce Weroniki.

W rzymskiej bazylice S. Croce in Gerusalemme, należącej do siedmiu głównych kościołów Wiecznego Miasta, znajdują się również wielkie relikwje pasyjne a mianowicie: trzy ułamki Krzyża, gwóźdź, użyty przy Ukrzyżowaniu, oraz tablica z napisem w językach hebrajskim, greckim i łacińskim: „Jezus z Nazaretu, Król“. Kościół S. Croce wzniesiony został z polecenia matki cesarza Konstantyna, św. Heleny, która jedną z wielkich sal swego pałacu zamieniła na świątynię, celem przechowywania w niej najdroższych pamiątek Męki Chrystusa Pana.

W arcybazylice Lateraneńskiej, będącej katedrą biskupią Papieża, oprócz głów obu Książąt Apostołów znajdują się: historyczny stół, przy którym spożyta b ła Ostatnia Wieczerza, cząstka Krzyża świętego i inne relikwje pasyjne.

W kościele św. Praksedy umieszczona jest część kolumny, przy której Pan Jezus był biczowany. Przywiózł ją z Ziemi Świętej kardynał Collonna w roku 1223. Wiele relikwij posiada również położona niedaleko od Lateranu kaplica „Sancta Sanctorum“, która jest resztką starożytnego lateraneńskiego pałacu Papieży i prywatną kaplicą Ojca św.

Anegdoty.

Oszczędność.

Na jednej z ulic Nowego Jorku stoi przed drapaczem chmur jegomość, paląc cygaro. Zbliża się do niego propagator abstynencji i zapytuje:

— Ile kosztuje to cygaro?

— Dolara.

— A ile pan wypala dziennie takich cygar?

— Trzy.

— Gdybyś pan nie palił cygar, napewno miałbyś już pan taki dom, jaki widzimy przed sobą.

— Przepraszam — odparł zagadnięty — a czy pan pali?

— Nie!

— A czy pan ma przynajmniej małą kamienicę?

— Nie, nie mam.

— Niech się więc pan pocieszy, że dom, przed którym stoimy, jest moją własnością.

Myśliwskie blagi.

Pan Z. wraca z polowania i spotyka po drodze swego przyjaciela S., również zapalonego myśliwego.

— Hej, Władziu, coś dziś upolował?

— Dziś nic. A ty?

— Też nic. Ale wczoraj za to ubiłem wspaniałego zająca! Ho, ho! Takiej sztuki jeszcześ nie widział. Dziesięć kilo żywej wagi!

— Dziesięć kilo? To sporo. Prawie tyle, ile waży zając, którego upolowałem przedwczoraj.

— No, ile?

— Jedenaście kilo!

Pan Z. drapie się z zakłopotaniem w głowę, poczem woła:

— A do djabła! Powinienem był ci dać mówić najpierw!

Z całej Polski.

Ukarany złodziej.

Kępno. Z Sieradza donoszą, że we wsi Krajno, wieśniak Stanisław Goluch, udał się nocą na podwórze swego brata Ignacego, chcąc ukraść kloc jodłowy. W chwili, gdy wracał do domu, upadł, przyczem kloc przygniótł go tak nieszczęśliwie, że Goluch poniósł śmierć na miejscu.

Śmierć pod zwałem trocin.

Nadwórna. Na tartaku „Polska Foresta“ onegdaj w nocy robotnicy zajęci przynoszeniem trocin do kotłowni, spostrzegli brak jednej pary, noszącej trociny. Gdy wszczęli poszukiwania, stwierdzili, że zsunął się na nich zwał zapasowych trocin. Natychmiast zabrano się do odgarnywania trocin, które trwało jednak zbyt długo, nie wiedziano bowiem, gdzie należy szukać zaginionych. Po półgodzinnem poszukiwaniu wydobyto z pod trocin już nieżywych: Fedora Hołyńskiego i Justynę Zając, oboje z Nadwórny. Komisja sądowo-lekarska ma zbadać, kto ponosi winę. Według ustawy zatrudnienie kobiet w porze nocnej jest niedozwolone.

Powrót po 18 latach niewoli do kraju.

Stanisławów. Do Horodenki powrócił po 18 latach nieobecności w kraju Aron Nachman Friedman, który jako żołnierz armji austrjackiej dostał się pod Kałuszem do niewoli i został wysłany w głąb Rosji. — Przechodził on tam różne koleje życia. Był świadkiem rewolty Kiereńskiego i przewrotu bolszewickiego. Z początku powodziło mu się dobrze, miał pracę i nawet ożenił się tam. Ostatnio bolszewicy zaopiekowali się nim gorąco i Friedmanowi groziła nawet kara śmierci. Wtrącono go do lochów, skąd udało mu się uciec i wraz z żoną i czworgiem dzieci przekraść się przez granicę do Polski. Friedman opowiada o biedzie, jaka obecnie panuje w Rosji i strasznych warunkach egzystencji. Powrót Friedmana wywołał w Horodence sensację.

Zabili wroga za grunt.

Kołomyja. Wasyl i brat jego Piotr Czerkulak pokłócili się z Dmytrem Ponepolakiem o grunta na połoninie „Żmijewskie“ należące do żony Wasyla. W pewnej chwili Wasyl chwycił siekierę, a Piotr kół i bili tak długo wroga, aż ten wyzionął ducha. Oskarżeni o zabójstwo zostali przez Trybunał karny w Kołomyi zasądzeni na karę więz. po 2 lata.

Powrót komunistów czechosłowackich z raju proletarjackiego.

Ostatniemi czasy coraz liczniej powracają do Czechosłowacji komuniści czescy, którzy wyemigrowali do Rosji sowieckiej, a obecnie mocno się rozczarowali z powodu wytworzonej w tym kraju sytuacji. Prócz tego powraca także sporo osób, które spodziewały się urządzić w Rosji sowieckiej jako fachowcy.

Opowiadając o życiu w Sowietach, specjaliści ci oświadczają, że **wolą tłuc kamienie w Czechosłowacji, aniżeli mieszkać w kołchozach, albo też pracować w fabrykach sowieckich.**

Liczba powracających Czechów jest tak wielka, że założyli nawet „Towarzystwo powracających z Rosji sowieckiej“, które ma za zadanie zbierać materjały o sytuacji w Rosji i na podstawie ścisłych danych ostrzegać robotników i włościan przed udawaniem się do Sowietów. Jeden z rozgoryczonych ze swego pobytu na terytorjum sowieckiem komunistów, niejaki Gubeny, opowiada, że udał się do Rosji wraz z 46 rodzinami czeskiemi, słowackiemi i węgierskiemi. Wszyscy jechali w radosnym nastroju. W Wołoczyskach władze sowieckie urządziły dla przesiedleńców uroczyste spotkanie i przyjęcie, na którem wygłoszono mowy i „odegrano“ międzynarodówkę.

Jakże wielkie było zdziwienie Czechów, gdy w dalszej drodze do Rosji ludność oglądała z podziwem ich zwykłe ubranie robocze i z zazdrością mówiła: „Takich nie mamy“.

Zły wygląd mieszkańców, **brud na dworcach, konieczność stawiania wart przed wagonem imigrantów, by uniknąć kradzieży,** — wszystko to razem wzięte zrobiło na nich przykre wrażenie.

Gdy przybyli nareszcie do komuny „Interchelpo“, w pobliżu miasta Frunze, imigrantów znów spotkano z muzyką i mowami. **Pozatem jednak rozpoczęły się same klęski: głód, chłód, biurokratyzm i różne inne niedorzeczności życia sowieckiego.**

Nie dość na tem. W szkole, do której uczęszczały dzieci czeskie, nauczycielka komunistka wmawiała w swych uczniów: „Skarżycie się na to, że nie macie chleba w ciągu jednego czy dwóch dni, otóż biedne dzieci zagranicą całemi tygodniami nie widzą chleba“.

Próby dzieci i nowych imigrantów przekonania nauczycielki, że nietylko codzień mieli świeży chleb, lecz nawet nie chcieli jeść chleba pozostałego z dnia poprzedniego, nie odniosły skutku; nauczycielka nie zważała na to i opowiadała nadal w klasie o okropnych warunkach życia na „Zachodzie kapitalistycznym“.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 13 stycznia 1933 r.

Dolar amerykański 8,93. Funt szterlingów 29 81. 100 franków francuskich 34,77. 100 koron czeskich 26,37. 100 franków szwajcarskich 171,52. 100 guldenów holenderskich 358,15. 100 franków belgijskich 123,47. 100 guldenów gdańskich 172,92.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 12 stycznia 1933 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 13,60—13,80. Pszenica 22,50—23,50. Jęczmień browarowy 14 50—16,00. Jęczmień 12,25—13,50. Owies 13,25—13,50. Mąka żytnia 21—22. Mąka pszenna 36.50—38,50. Otręby żytnie 8,25—8,50. Otręby pszenne 36 50—38,50. Otręby pszenne grube 8,50—9,50. Rzepak 44—45. Rzepik 40—45. Gorczyca 36—42. Wyka latowa 13—14. Peluszka 13—14. Groch Wiktoria 20—22. Groch Folgera 34 — 37. Koniczyna biała 90—110. Koniczyna czerwona 80—120. Koniczyna szwedzka 90—110. — Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny targowe w Katowicach

z czwartku, dnia 12 stycznia 1933 r.

Nabiał. Masło wiejskie 1 funt 1,30—1,60. Masło mleczarskie 1 funt 1,60—1,80. Jaja 8—10 szt. 1,00. Twaróg 1 funt 0,40—0.50. Mleko 1 litr 0,32—0,35. **Mięso.** Wieprzowina 1 funt 0,60—0,80. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0,85—0,90. Wołowina 0,60—0,80. Cielęcina 0,50—0,70. Osierdzie, mózg i t. d. 0,40—0,60. Skopowina 0,70—1,00 Okrasa świeża 0,85—0,90. Okrasa i mięso wędzone 1,00—1,20. Łój 0,80—0,90. Smalec 1,00—1,10. **Jarzyny.** Kapusta biała 1 funt 0,10—0,15. Kapusta modra 1 funt 0,15—0,20. Marchew 1 f. 0,10—0,20. Kalarepa (wiązka) 0,40—0,50. Cebula 1 funt 0,08—0,10. Brukiew 1 funt 0,08—0,15. Selery 1 funt 0,25—0,40. Kalafiory sztuka 0,40—0,50. Brukselka 1 funt 0,40—0,50. Szpinak 1 funt 0,40—0,60. **Owoce.** Jabłka doborowe 1 funt 0,80—1,20.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Nieznany śpiewak".

Kino Casino: „Zuzanna Lenox" z Gretą Garbo w głównej roli.

Kino Colosseum: „Samotny orzeł" z Georgem O'Brienem.

Kino Palace: „Policmajster Tagiejew" z Samborskim.

Kino Rialto: „Zatrute dusze" — prolongowany.

Kino Union: „Wesoły porucznik" z Chevalierem — prolongowany.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. „Biała odaliska". II. „W cieniu drapaczy chmur".

Kino Roxy: I. „Dziesiąty kochanek" (Kiki), Anni Ondra. II. „Kto zna pannę Brown".

Kino Apollo: I. „Trade Horn" (Biała bogini). II. Nadprogram.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Zw. Zaw. Rob. Przem. Górniczego Z. Z. Z.

Sobota 14 stycznia 1933 r.

Załęże. Walne zebranie oddziału górników w sali p. Christa o godz. 16.

Niedziela 15 stycznia 1933 r.

Mała Dąbrówka. Tradycyjna gwiazdka o godz. 17 urządzona z okazji 4-letniej rocznicy założenia tamt. oddziału w lokalu p. Kuli.

Brzeziny Śl. Walne zebranie o godz. 14 w hali gimnastycznej.

Wielka Dąbrówka. Walne zebranie o godz 17 w lokalu p. Wydry.

Wyry. Walne zebranie o godz. 16 w lokalu p. Walicy.

Zawodzie. Walne zebranie o godz. 11 w lokalu Domu Ludowego.

Bielszowice - Centrum. Walne zebranie o godz. 17 w lokalu p. Weszkowej. Następnie odbędzie się tradycyjna gwiazdka dla członków tamt. oddziału.

Imielin. Walne zebranie o godz. 15 w lokalu p. Szewczyka, ul. Główna.

Siemianowice Śl. Walne zebranie o godz. 15 w lokalu p. Piszczyka.

Katowice - Centrum. Walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Rzychonia.

Nowa Wieś. Zebranie członkowskie o godz. 14 w lokalu p. Białdygi.

Orzegów. Walne zebranie o godz. 16 w lokalu p. Ledwiga.

Czarny Las. Walne zebranie o godz. 13 w lokalu p. Sikorowej.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Sobota, dnia 14. stycznia 1933 r.

Piotrowice Śl. Miesięczne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. o godz. 19 w starej szkole.

Niedziela, dnia 15. stycznia 1933 r.

Tychy. Miesięczne zebranie koła miejscowego Z O. K. Z. o godzinie 17 na sali p. Brzóski.

Świerklany Górne. Zebranie koła miejscowego Z .O. K. Z. o godzinie 15 30 na sali p. Smyczkowej. Na porządku dziennym obrad są sprawy bardzo ważne, wobec tego potrzebna jest obecność wszystkich członków koła. Sympatycy mile widziani. Referent zamiejscowy.

Kłodnica. Miesięczne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. o godzinie 15 w szkole.

SPORT.

Międzynarodowe walki bokserskie w Rybniku.

W niedzielę, dnia 15 stycznia 1933 r., o godzinie 5 po południu odbędą się w sali hotelu „Świerklaniec" w Rybniku międzynarodowe walki bokserskie „Sokół" Rybnik c/a „Uuja" Morawska Ostrawa. Bilety w cenie od 1,00 zł do 2,00 zł.

Walne zebranie Śląskiego OZPN.

Walne zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w niedzielę, dnia 29 stycznia br.. w Domu Chrześcijańskim punktualnie o godz. 9 rano. O ile komplet nie „Hospitz" w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej jest o godzinie wyznaczonej obecny, walne zgromadzenie rozpoczyna się o ½ godziny później bez względu na ilość reprezentowanych członków.

Łyżwiarze fińscy mają przybyć do Warszawy.

Polski związek łyżwiarski projektuje na 1 i 2 lutego rozegranie na jeziorze kamionkowskim w Warszawie meczu łyżwiarskiego w jeździe szybkiej Finlandja — Polska. Barw Finlandji broniliby mistrz świata i rekordzista, Thunberg oraz łyżwiarki Leschke i Werne. Thunberg walczyłby z Kalbarczykiem, zaś przeciwnikami łyżwiarek byłaby Nehringowa.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P K. O. 307.795.

Walne zebranie dziennikarzy sportowych.

Roczne Walne zebranie Odziału Śląskiego Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych odbędzie się w **niedzielę, dnia 15. stycznia 1933 roku** w lokalu hotelu „Savoy" w Katowicach, przy ulicy Marjackiej. Początek zebrania o godzinie 9 30 rano; w razie braku wymaganej statutem większości, w pół godziny później o godz. 10.

Nadesłane.

Tran uratuje ludzkość.

W kilku przedsiębiorstwach przemysłowych w Ameryce zostały dokonane ostatnio nader interesujące doświadczenia z przymusowym odżywianiem robotników tranem.

W jednej z fabryk chemicznych robotnicy byli podzieleni na dwie grupy. Pierwsza grupa składała się ze 115 kobiet i 70 mężczyzn, a druga z 88-miu kobiet i 40-tu mężczyzn. Pierwsza grupa, poczynając od grudnia ub. r. do marca br. codzień przyjmowała podczas przerwy w pracy stołową łyżkę tranu, gdy natomiast druga grupa tranu, ani wogóle żadnych innych środków nie przyjmowała.

102 członków pierwszej grupy w czasie miesięcy zimowych ani razu się nie przeziębiło natomiast z drugiej grupy uniknęły przeziębieniu 42 osoby.

96-ciu uczestników grupy, odżywiającej się tranem, ani razu nie opuściło pracy z powodu złego stanu zdrowia a z drugiej grupy jedynie 52 osoby pracowały bez przerwy.

Oprócz tego zostało ustalone, że odżywianie tranem zabezpiecza ludzi od zakażenia chorobami infekcyjnemi.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Sobota dnia 14. bm.: „Panna Flute" o godzinie 20.

Niedziela, dnia 15 bm. „Mademoiselle" o godzinie 16.

Niedziela, dnia 15 bm. „Noc Sylwestrowa" o godz. 20.

Wtorek, dnia 17 bm. „Koncert A. Rubinsteina o godz. 19,30.

Środa dnia 18. bm.: „Pod zarządem przymusowym" o godzinie 20 — premjera.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

Warszawa. Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia III klasy 26-ej polskiej loterji państwowej wylosowano następujące główne wygrane:

Zł. 20.000 na nr.: 141444.

Zł. 15.000 na n-ry: 57196 58175.

Zł. 10.000 na nr.: 122195.

Zł. 5.000 na n-ry: 37523 56149 69060 128319.

Po zł. 2.000 na n-ry: 11806 56833 73495 136004

Po zł. 1000 na n-ry: 38462 46788 102863 141171.

Po zł. 500 na n-ry: 2173 23503 37752 33647 36009 65981 83291 84197 119107.

Po zł. 400 na n-ry: 3129 21311 27575 30964 47672 64577 75631 81296 87495 95159 99823 104383 119457 120365 120508 129996 142768.

Po zł. 300 na n-ry: 16878 19090 25563 32510 34221 59040 59480 69391 69489 75140 96143 111400 112155 116344 120578 120774 130867 132922 137191 140366 145167.

Po zł. 250 na n-ry: 146 4766 6204 6913 12282 19324 22715 24583 31164 33881 45636 60844 71347 71711 74423 78132 81075 87631 93545 98421 101223 103864 108958 117692 128880 128947 129237.

PREMJE: (zł. 70.000 — premij podzielonych zostanie między ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnieniu III. klasy).

Nr. Nr.: 2071 2876 6043 8021 10889 11588 12366 15691 15854 17708 22321 22822 23952 27906 28944 30046 30644 30752 32872 37114 37369 37436 37523 37957 37978 39752 40054 43933 47621 47964 53107 95500 101702 103230 103368 106049 107254 109208 125759 126250 126922 127228 128319 130867 130980 133355 135218 136266 138730 147272.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14—14
Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

Film.

List pasterski Episkopatu czechosłowackiego w sprawie kina.

Równocześnie z dekretem o ochronie dzieł sztuki religijnej ogłoszony został list pasterski biskupów czechosłowackich w sprawie filmu i kina. List wskazuje na wielkie rozpowszechnienie się kinematografji w ostatnich czasach, na jej oddziaływanie na rozum, uczucie i wolę oraz na olbrzymie znaczenie tego faktu dla życia religijno-moralnego. W związku z tem na czynnikach odpowiedzialnych ciąży wielki obowiązek zwracania pilnej uwagi na film i kino. Katolicy winni unikać filmów, mogących szkodzić ich życiu religijno-obyczajowemu, a natomiast troszczyć się o produkcję obrazów odpowiednich. W dalszym ciągu listu Episkopat czechosłowacki podkreśla konieczność produkowania dobrych filmów.

Pierwsza serja cowboyskich dźwiękowców Foxa.

Trzymając rękę na pulsie zainteresowań publiczności kinowej całego świata przystąpiła wytwórnia Foxa do realizacji serji filmów cowboyskich. Przygotowania trwały długo. Zakupiono cały szereg utworów słynnych powieściopisarzy, jak Zane Grey'a, Maxa Branda i t. p., wyszukano najdoskonalszą obsadę w osobach George O'Briena, Wiktora Maclaglena, Conchity Montenegro, Cecylji Parker oraz wielkich reżyserów jak Dawid Howard, Hamilton Macfadden i Alfred Werker. Z tym materjałem przystąpiono do pracy. Cztery pierwsze zrealizowane obrazy p. t. „Król Stepów", „Samotny orzeł", „Kawalerowie dzikiego zachodu", oraz „Tajemnicza gospoda" okazały się prawdziwemi przebojami. Nie były to już obrazki przeznaczone dla kina na głębokiej prowincji, dla publiczności mało kulturalnej i niewymagającej. Poziom pierwszej serji obrazów cowboyskich Foxa okazał się tak wysoki, że nie ustępował niczem wielkim przebojom dramatycznym. Filmy te weszły natychmiast na największe zeroekrany świata i z miejsca zdobyły sobie niesłychane powodzenie wśród publiczności.

Doskonałe scenarjusze, staranna reżyserja, świetna obsada oraz żywe tempo akcji zrobiły swoje. Okazało się, że obrazy cowboyskie najwięcej zyskały przez udźwiękowienie, że akcja filmów podkreślona naturalnemi szmerami, odgłosami i okraszona stosownemi w miarę krótkiemi djalogami czy piosenką zyskała ogromnie na wartości. Wszystkie te obrazy ujrzymy już w najbliższym czasie na polskich ekranach.

„Ludzie w hotelu".

W najbliższym czasie katowickie kino „Casino" przystępuje do wyświetlania filmu pod tytułem „Ludzie w Hotelu". Sześć „gwiazd" w jednym filmie! Dawniej dość było jednej lub dwu, żeby film obwołać „przebojem". Dziś, w dobie kryzysu, wielkie trusty filmowe w Hollywood rzucają na stół wszystkie swoje atuty... Tem lepiej dla miłośników kina: nieprędko zdarzy się zapewne taka uczta artystyczna, jaką daje obsada „Ludzi w hotelu" z Gretą Garbo, Joan Crawford, Lionelem i Johnem Barrymore, Walacem Beery i Lewisem Stone na czele. Wszyscy wykonawcy ról głównych rywalizują wzajemnie z sobą. Greta Garbo, jako neurasteniczna tancerka rosyjska, sekunduje jej John Barrymore Joan Crafword błyskami talentu, brylantami przejmującej prawdy zdobi swoją rolę stenotypistki... Wallace Beery daje postać brutalnego bogacza na progu bankructwa; Levis Stone ma dość niewdzięczną rolę rezonera, straszącego ludzi twarzą, okropnie zeszpeconą na wojnie... Ale postać najciekawszą odtwarza Lionel Barrymore. Na wzmiankę zasługuje także Jean Hersholt w epizodycznej roli portjera. Tempo wartkie, wysoka technika zdjęć, strona wokalna na poziomie rzadko spotykanym — oto zalety filmu, obciążonego może zbytnim balastem teatralnym, ale ciekawego w całości i w szczegółach.

Miłośnicy filmu z wielkiem zainteresowaniem wyczekują na ukazanie się tego filmu, który podziwiano już we wszystkich niemal stolicach świata.

Nowy czeski film reportażowy.

Ostatnią nowością, wprowadzoną na ekran w Czechosłowacji jest znakomity film reportażowy z IX. Zlotu Sokołów, który odbywał się w pierwszych dniach lipca br. Jest to wspaniałe dzieło sześciu czechosłowackich operatorów filmowych. Filmowi temu, którego premjera uroczysta miała miejsce przed kilkoma dniami, prasa czechosłowacka poświęciła wiele uwagi i przypuszczać należy, że cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem wszędzie tam, gdzie zakorzeniona została idea sokolska a przedewszystkiem w państwach słowiańskich, których sokoli uczestniczyli w pamiętnym zlocie.

Kronika.

Gwiazdy „Foxa".

Pod znakiem przebojów.

Nowa produkcja Foxa zapowiada się wręcz rewelacyjnie. Nastąpiła gruntowna reorganizacja wytwórni. Jako szef produkcji zaangażowany został znakomity fachowiec, b. wiceprezydent Paramountu, **L. Jesse Lasky**. Pod kierunkiem Lasky'ego nakręcany już jest obecnie w Beverly Hills wielki film p. t. **„Zoo w Budapeszcie"** według sztuki **Merville Baker i Johna Kirklanda.** W nowej produkcji ujrzymy obok wypróbowanych znanych gwiazd Foxa cały szereg nowych: rozkoszną Clare Bow, subtelną Liljan Harvey, jej świetnego partnera, Henry Garata, słynnego Clive Brooka, cudowną premjowaną piękność June Vlasek, wielką Djanę Wanyard, znaną Lupe Valez, Gene Raymond, Genevieve Tobin i cały szereg słynnych artystów i artystek. Wielki reżyser Sternberg ma również w najbliższym czasie przystąpić do pracy dla Foxa.

Nagrody akademji filmowej.

Walt Disney, twórca popularnych grotesek rysunkowych z ulubieńcem publiczn. „Mickey" uzyskał najwyższe odznaczenie Akademji Sztuki Filmowej (Akademy off Motion Picture Arts and Sciences). To najwyższe odznaczenie (Dyplom specjalny) uzyskali przed Walt Disney'em Warner, producent pierwszego dźwiękowca oraz Charlie Chaplin za realizację filmu „Cyrk". Twórca „Mickey" jest trzecim w pierwszym szeregu wyróżnionych przez Akademję Sztuki.

Ponadto z pośród dziewięciu nagród, przyznanych przez Akademję sztuki filmowej w Ameryce, dwie zdobył świetny film Foxa p. t. „Bad Girl". Pierwszą nagrodę zdobył reżyser „Bad Girl" Frank Borzage, drugą scenarzysta Edmund Burke za opracowanie scenarjusza według powieści Viny Delmar. Role główne w filmie tym kreuje doskonała para artystów James Dunn i Sally Eilers.

Obrona przed plagjatem.

Carl Laemle, syn prezesa amerykańskiej wytwórni „Universal" zorganizował w Hollywood towarzystwo obrony przed plagiatami tematów i tytułów filmów. Kontrola taka jest potrzebna. Zbyt często bowiem powtarzają się na ekranie scenarjusze, które publiczność już widziała.

Wydalenie „gwiazdorów" z Hollywood.

Całemu szeregowi aktorów i aktorek filmowych, oczywiście cudzoziemców grozi wydalenie przymusowe z Hollywood i ze Stanów ze względu na naruszanie przez nich jakoby ustawy o emigrantach. Komisarz dla spraw emigracyjnych, Clerk, twierdzi, iż między osobami, przeciw którym toczy się śledztwo, znajduje się pewna liczba Francuzów, niema jednak między nimi Chevalier'a.

Zgon artysty filmowego Jacka Pickforda.

Przed kilku dniami w szpitalu amerykańskim zmarł Jack Pickford, brat słynnej aktorki Mary Pickford, żony Fairbanksa. Jack Pickford był również słynnym aktorem, jednak z chwilą wprowadzenia filmów dźwiękowych zmuszony był wycofać się z filmu. Po licznych przejściach Jack Pickford zmarł w szpitalu w wieku zaledwie 36 lat. Jack Pickford nie będzie pochowany w Paryżu, lecz na życzenie siostry ciało jego zostanie umieszczone w srebrnej trumnie, wartości 300.000 zł. i przewiezione do Hollywood, gdzie będzie pochowane.

Zuzanna Lenox w kinie „Casino".

Nowa kreacja Grety Garbo w filmie „Zuzanna Lenox" jest godna podziwu i zachwytu. Film ilustruje przeżycia kobiety, którą los potraktował po macoszemu, całe życie marzyła o „noszeniu obrączki". Do celu tego Zuzanna Lenox dopięła, lecz po wielu ciężkich tarapatach i przeżyciach życiowych, które każdą kobietę mogłyby złamać i zaprowadzić „na ulicę", gdyby nie wielka miłość, jaka oświetlała Zuzannie tę ciernistą drogę. Być może, iż tradycyjne zakończenie jest trochę naciągane, jednakże dzięki fenomenalnej grze Grety oraz jej partnerowi Clarkowi Gable, film nic przez to nie traci, a przeciwnie wszystkie sceny oddane są z taką realnością, iż widz wzruszenia bohaterów filmu przeżywa wraz z nimi.

Listy naszych Czytelników.

Z życia Polsko - Katolickiego Stow. mistrzów i czeladników.

Król. Huta. Na intencję naszego stowarzyszenia odbyła się w niedzielę, dnia 8 stycznia rb. na sumie w kościele św. Barbary Msza św., podczas której członkowie licznie przystąpili do Komunji św. Wieczorem zaś odbył się na sali sierocińca wieczorek familijno - gwiazdkowy, na który przybyli członkowie wraz z swemi rodzinami. Wieczorek ten zaszczycili swoją obecnością: przewiel. ks. prałat Gawlina, ks. dr. Kominek, ks. Piaskowski, ks. Kitta, ks. Bednorz i ks. salezjanin Kotuła. Po przybyciu ks. prałata Gawliny z kolendą i przemówieniu, zagaił wieczorek i powitał wszystkich obecnych prezes p. Wiecha, poczem odśpiewano kilka kolend i pieśń Kolpinga. Następnie przystąpiono do dalszego zrealizowania programu, przeznaczonego na ten wieczorek. Program był urozmaicony deklamacjami, monologami, odegrana była komedja pt. „Jeden z nas musi się ożenić" oraz tańcem. Podczas tańca odbywało się strzelanie o nagrody, loterja fantowa i licytacja amerykańska. Tu zaznaczyć należy, że wszelkie nagrody, a było ich bardzo wiele, były podarowane tylko przez członków, którzy nie szczędzą grosza dla dobra stowarzyszenia. Liczne grono członków i gości bawiło się bardzo wesoło i po koleżeńsku, krzepiąc się przy bogato zastawionym bufecie. Wśród entuzjastycznego zadowolenia wszystkich zebranych zakończył ks. prezes wieczorek hasłem „Szczęść Boże Rzemiosłu", prosząc członków o dalsze interesowanie się rozwojem naszego stowarzyszenia.

Harcerska wieczornica.

Wielkie Hajduki. W niedzielę 8 bm. odbyła się w auli szkoły VI w Wielkich Hajdukach wieczornica, urządzona przez bardzo ruchliwą II męską drużynę harcerską im. T. Kościuszki, z okazji rocznicy powstania styczniowego. Program wieczornicy wykonany wyłącznie przez druhów tej drużyny, był ciekawy i urozmaicony. Między innemi wykonano: „X. pawilon" — sztuczkę teatralną, kilka piramid, tańce i śpiewy. Publiczność przybyła licznie, a wśród obecnych zauważono m. in. p. posła i burmistrza K. Grzesika, prezesa K. P. H. p. insp. szkół Kobylińskiego, instruktora drużyny druha phm. Pawła Ciastułę. Zaznaczyć należy, iż w bieżącym roku drużyna obchodzić będzie rocznicę 10-lecia założenia, o czem wspomniał na wieczornicy p. Kobyliński. (ś)

Walne zebranie SMP. „Orzeł".

Królewska Huta. Dnia 6 bm. o godz. 6 odbyło się w ognisku „Promienia" przy ul. Chrobrego zebranie walne SMP. „Orzeł". Jest to jedyne stowarzyszenie na Śląsku, w którego szeregach znajduje się obecnie młodzież tylko do lat 15. Jest to więc najmłodsze stowarzyszenie a zostało założone przez nauczyciela p. Karugę. Mimo młodego wieku SMP. „Orzeł" posiada swoje koło sportowe, amatorskie, muzyczne, śpiewacze i eucharystyczne. Na walne zebranie przybyło 50 członków. Przybyli również ks. sekr. gener. Matuszek, członek rady związkowej, p. dyr. Grządziel, urlopowany kom. zw. p. Karuga, obecny komendant związku drh. Staninda oraz troskliwy opiekun młodego stowarzyszenia p. Józef Morkis. Walne zebranie prowadził kom. zw. Stanienda. Do nowego zarządu weszli: prezes Franciszek Baron, zastępca Rajmund Gomolczyk, sekretarz Żdziarek, skarbnik Ryszard Tusz, bibljotekarz Eryk Szyga, kier. szachu Becher, zelator Książczyk, gospodarz Grundszok, nacz. sportu Józef Urbańczyk. Pod koniec zebrania przybył prezes rady związkowej ks. prałat Pucher, witany oklaskami przez młodzież.

Z przedstawienia teatralnego SMP.

Sucha Góra. Utworzone tu przed zaledwie kilku miesiącami a rozwijające się pomyślnie SMP. urządziło w święto Trzech Króli na sali p. Czempulika swe pierwsze przedstawienie teatralne. Odegrane zostały dramat na tle religijnem p. t.: „Wenancjusz", jedna humoreska i jeden monolog. Amatorzy wywiązali sie ze swych trudnych ról ku zupełnemu zadowoleniu widzów, za co obdarzeni zostali hucznemi oklaskami. Po przedstawieniu, odbyła się zabawa taneczna. W przerwach podczas przedstawienia i do zabawy tanecznej przygrywała śliczne, znana orkiestra miejsc. tow. „Jaskółka" pod batutą dyr. p. Kowola, który jest także prezesem wspomnianego S. M. P. (T

Z walnego zebrania tow. śpiewu.

Tarnowice Stare. W poniedziałek, dnia 9 bm., odbyło się walne zebranie tow. śpiewu „Moniuszko" w lokalu szkoły powszechnej. Zebranie zagaił prezes p. Białecki, przedkładając porządek zebrania. Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynika, że tow. w roku 1932 pracowało dosyć ruchliwie. Członków czynnych liczy obecnie 35, lekcyj śpiewu urządziło 56, zebrań 5, przedstawień teatralnych 1, występów publicznych 10. Po sprawozdaniu starego zarządu, na wniosek komisji rewizyjn. udzielono mu absolutorjum. Na przewodniczącego w dalszym ciągu zebrania powołano p. A. Zawadę. Dokonano wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: A. Kloza jako prezes, Kiełbasa wiceprezes, Bernard Trasek sekretarz, Jan Siwiec skarbnik, Edmund Kiełbasa bibljotekarz. Nowy zarząd, aczkolwiek wybrany w wieku młodym, przyrzekł w dalszym ciągu pracować intensywnie dla dobra towarzystwa, licząc naturalnie na pomoc członków. Nad jednem należy tylko ubolewać, a to nad tem, że tak mało zrozumienia jest w naszej wiosce dla tow. śpiewu „Moniuszko", które chociaż w małej garstce, jednak zawsze śpieszy na upiększenie nabożeństw kościelnych, i podczas różnych uroczystości. Przecież mamy teraz szarą, nudną zimę, czyż nie dobrze to wyjść sobie w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 19 na lekcję śpiewu do szkoły, gdzie pielęgnuje się pieśń polską. Tą więc drogą zapraszamy wszystkich miłośników pieśni o wstępowanie do wspomnianego towarzystwa. (T

Warto pamiętać!

Poco i jak płaczemy?

Płacz nierówny płaczowi. Inaczej się płacze gdy nam wpadnie mucha do oka a inaczej na wieść o śmierci kogoś bliskiego. Darwin twierdził, że pierwszy rodzaj płaczu, polegający wyłącznie na łzawieniu oczu i obfitszem wydzielaniu śluzu z nosa jest odruchem mającym usunąć obce ciało z powierzchni oka, słowem odruchem obmywającym oko. Płacz ze zmartwienia jest procesem znacznie więcej skomplikowanym. Prócz łez i siąkania nosa wchodzi w jego skład bolesny skurcz gardła, charakterystyczny grymas twarzy, w którym usta się rozszerzają a kąciki ust obniżają się na dół, równocześnie piersią wstrząsa łkanie. Dla obmycia oka jest to ceremonjał zbyt skompikowany i jeśli ma jakiś cel, to chyba nietylko ten zabieg toaletowy. Płacz przynosi ulgę w zmartwieniu. Dlaczego? Tego nikt nie umie powiedzieć.

Płacz, który ogranicza się do łzawienia oka, jako odruch wywołany podrażnieniem rogówki występuje u noworodków bardzo wcześnie. Płacz ze zmartwienia — nie idzie tu o sam krzyk, bo tym wita dziecko świat, ale o płacz z łkaniem i łzawieniem oczu — pojawia się dopiero u kilkutygodniowych dzieci. Są ludzie, którzy nigdy ronić łez ze zmartwienia się nie nauczą, choć im oczy łzawią, gdy zawsze chrzan lub gdy im mucha wpadnie do oka.

Środki na porost włosów.

Lekarz niemiecki A. Forster zadał sobie trud, by zbadać skuteczność 20 środków na porost włosów, które się reklamują w handlu. Dla kontroli zbadał też skuteczność podstawowych składników tych środków, a więc n. p. wazeliny lub spirytusu, które preparują fabrykanci specyficznemi dodatkami. Jako „teren" doświadczeń służyła mu skóra ogolonego kota, którą obrabiano po kolei różnymi środkami. Rezultat doświadczeń był taki, że wszystkie środki okazały się skuteczne. Ilekroć przez kilka dni z rzędu nacierano skórę kota, którymś z tych preparatów następował przyspieszony wzrost włosów, wzrastała też gęstość włosa. Najskuteczniejsze działanie miała jednak surowa wazelina. Jako wniosek z tych eksperymentów wynika, że w każdym z tych wypadków zbawienny wpływ na porost włosów miał sam masaż skóry, oraz częstość w jakiej ją utrzymywano. Wpływ specyficznych chemikaljów zdaje się być znikomy.

Przeciwko chrapaniu.

W angielskim urzędzie patentowym zgłoszony został wynalazek, który ma na celu uczynić ludzi chrapiących przez sen mniej przykrymi dla otoczenia. Wynalazek ten oszczędza towarzyszowi lub towarzyszce chrapiącego obywatela trudu i przykrości związanych ze szturkaniem go w bok lub szarpnięciem za ramię, co niejednokrotnie kończyło się awanturą familijną.

Sposób działania przyrządu jest następujący. Nad łóżkiem chrapiącego pana umieszcza się mikrofon. Chrapanie wprawia w ruch jego membranę. Gdy drgania membrany przekroczą dopuszczalną granicę, wówczas zostaje załączony prąd, przepływający przez elektromagnes umieszczony pod prześcieradłem. Z elektromagnesu wysuwa się wtedy igła, klująca tego, który swemi niespołecznem we śnie zachowaniem spędza sen z oczu bliźnich, i budzi go, nie przeszkadzając innym.

Pomysłu można pogratulować. Zachodzi tylko pytanie, czy znajdzie się wielu „chrapicieli", którzy zgodzą się na zainstalowanie tak pomysłowego aparatu nad swojem łóżkiem.

Co zwabia pluskwę?

Dobrze i to wiedzieć. W braku gorszych zmartwień zainteresował się tem zagadnieniem amerykański badacz pasożytów E. Rivnay i doszedł do wniosku że pluskwę przywabia przedewszystkiem ciepło. Ogrzane przedmioty, np. probówki wypełnione ciepłą wodą pobudzały pluskwy do zbliżania się i do prób ssania ogrzanego szkła. Ludzkie palce mające temperaturę *22—23* stopni działają na te sympatyczne owady z odległości 4 cm. Im cieplejszy jest przedmiot, tem silniej przynęca pluskwy. Zapach stanowi również dla nich przynętę, jednak przynęta ta działa słabiej niż ciepło. Rivnay twierdzi, że pluskwy nigdy nie atakują mokrego ciała.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

OD REDAKCJI.

Z powodu nieprzewidzianego wypadku technicznego, dodatek powieściowy wydamy w przyszłym tygodniu.

Rozmaitości.

Znany pisarz żydowski o swem nawróceniu.

Znany myśliciel, pisarz żydowski i krytyk artystyczny, autor popularnej we Francji książki „Moi, Juif", Rene Schwob, przeszedł niedawno na katolicyzm i idąc za radą przyjaciół, ogłosił historję swego nawrócenia. Z opowiadania nowonawróconego pisarza widać, iż pierwsza myśl o katolicyźmie zaświtała w umyśle Schwoba podczas pewnej bitwy w 1914 roku. W dziewięć lat później Schwob odwiedza Lourdes. W roku 1925 podczas swego pobytu na Dalekim Wschodzie miewa częste dyskusje z wielkim pisarzem katolickim, a obecnie ambasadorem francuskim w Waszyngtonie, Paul Claudelem. Wszystkie te wrażenia, zarówno z wojny, z pobytu w Lourdes, jak i z dysput z gorliwym katolikiem Claudelem wywołały wreszcie w duszy żydowskiego pisarza nieprzeparte pragnienie przejścia na katolicyzm. Nawrócenie to wywołało wielkie poruszenie wśród sfer żydowskich. W jednem ze swych ostatnich przemówień Rene Schwob powiedział, iż „nie rozumie poprostu jak można żyć bez wiary".

Zgon najstarszej mieszkanki Pragi.

W Pradze zmarła, przeżywszy 102 lata, niejaka Teresa Żelazna, wdowa po radcy finansowym. Najstarsza ta obywatelka praska nie opuszczała swego mieszkania od lat 25, t. j. od śmierci męża, nigdy w życiu nie była w kinie i ani razu nie jechała samochodem, a gdy namawiano ją, aby zgodziła się choć raz na przejażdżkę samochodem po nowoczesnej Pradze, odmówiła stanowczo. Zgodziła się na wypróbowanie jednego tylko wynalazku nowoczesnego, mianowicie radja. Gdy wszakże ustawiono w jej mieszkaniu radjoaparat z głośnikiem i usłyszała muzykę tudzież głosy ludzkie tak, jakby grano i mówiono tuż przy niej, nie widziała zaś ani orkiestry, ani też ludzi, dostała ataku sercowego i umarła ten wynalazek za sprawkę djabelską. Wkońcu więc musiano usunąć radjoaparat z jej mieszkania.

Willa sprzedana za 5 szylingów.

Do „New York Heralda" donoszą z Glasgowa, w Szkocji, że sprzedano tam z przetargu publicznego willę zmarłego miljonera szkockiego, W. H. Coatsa za 5 szylingów. Ponieważ licytacja odbyła się bez żadnych zastrzeżeń i bez oznaczenia ceny najniższej, licytant zmuszony był przyjąć sumę 5 szylingów (według dzisiejszego kursu około 8 złotych), ofiarowaną za willę przez pewną kobietę, która sama jedna stanęła do licytacji. Sprzedana w ten niezwykły sposób willa była już od dłuższego czasu niezamieszkana, składa się zaś z przedpokoju, hallu, 2 salonów, 4 sypialń, kuchni, łazienki i pokoju dla służby, przy którym również znajduje się łazienka. Do willi należy też teren, obejmujący 1½ akra.

Kontumacja psów i kotów.

Królewska Huta. Dyrekcja Policji w Król. Hucie donosi: Ponieważ urzędowo stwierdzono wściekliznę u wilka, znajdującego się w zwierzyńcu na Górze Redena, a z nim stykały się psy swobodnie biegające, dyr. policji zarządził w obrębie miasta Król. Huty kontumację psów i kotów. Wobec czego należy trzymać psy na uwięzi, a w czasie prowadzenia zaopatrzyć je w bezpieczne kagańce i trzymać na smyczy. Swobodne puszczanie psów jest zakazane. Przepisowi temu nie podlegają psy myśliwskie, policyjne i pociągowe, pod warunkiem, że psy pociągowe będą zaopatrzone w bezpieczne kagańce, a psy myśliwskie i policyjne w czasie nieużywania ich do pracy trzymane na uwięzi lub zaopatrzone w bezpieczne kagańce i prowadzone na smyczy. Zarządzenie powyższe dotyczy również psów i kotów wprowadzonych na obszar zagrożony po wejściu w życie niniejszych przepisów. Wyprowadzenie (wywożenie) psów z obszaru zagrożonego dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Dyrekcji Policji w Królewskiej Hucie po uprzedniem uznaniu psa przez powiatow. lekarza weterynaryjnego za niepodejrzanego o wściekliznę. Do psów wywiezionych poza obszar zagrożony mają być stosowane przepisy, które obowiązują na terenie kontumacyjnym. Psy i koty, co do których nie przestrzegano zarządzeń wydanych dla zagrożonego obszaru, jak również schwytane psy na obławach swobodnie biegające, zostaną przez organa policyjne natychmiast zabite. Przy wejściach do stacji kolejowej obszaru kontumacyjnego powinny być wywieszone w miejscach widocznych tablice z napisem „Kontumacja psów — Wywóz psów bez zezwolenia zakazany". Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia surowo zostaną ukarani.

Kącik literacko-naukowy.

(—) Kongres muzyczny w Wiedniu. Skład tymczasowy międzynarodowego konkursu muzycznego i śpiewaczego, który odbędzie się w Wiedniu w dniach od 26 maja do 16 czerwca r. b., już ustalono. Z Polski w skład jego jury wchodzą: Grzegorz Fitelberg, Stanisław Niewiadomski, Karol Szymanowski, Józef Turczyński i Adam Wieniawski.

Nowe dzieła Mozarta odkryto po 50 latach.

Trudno uwierzyć, iż po zgórą 50 latach od daty wydania wszystkich dzieł Mozarta, zdołano jeszcze natrafić na nieznane prace kompozytora. A jednak cierpliwość muzykologów została nagrodzona: udało im się odkryć nieznane skarby. Nowy spis wydawnictwa „Koechel" obejmuje m. in. 6 pieśni, napisanych dla rodziny Jacquinów. Jaquinowie, których nazwisko jest w Wiedniu tak popularne, iż imieniem ich nazwano jedną z ulic trzeciego obwodu, mają w swej rodzinie licznych uczonych i artystów. Mozart był w swoim czasie zaprzyjaźniony z młodszym synem wielkiego botanika, Józefa Franciszka Jacquina oraz z córką jego, Franciszką, o czem świadczą liczne listy, pochodzące z tego okresu. Dla rodziny Jacquinów Mozart napisał znane trio „Kegelstatt" i cały szereg pieśni, które figurują w spisie „Koechla". M. in. w spisie tym zamieszczono 6 kanconet, z których trzy zaledwie są znane, z pozostałych trzech posiadano tylko krótkie fragmenty. Wszystkie pieśni napisane są na dwa soprany i bas, z akompanjamentem trzech klarnetów i kornetu. Hedwig Krauss, dyrektorka archiwum tow. przyjaciół muzyki wiedeńskiej, znalazła w archiwum oraz w bibljotece narodowej kopję brakujących części tych pieśni, które dotąd nie były brane pod uwagę, uchodząc za pracę młodego Jacquina. Na podstawie znalezionych dokumentów p. Krauss złożyła sprawozdanie na posiedzeniu „Wiener Akademischer Mozart-Gemeinde", poczem pieśni te zostały wykonane. Odznaczają się one wielkim urokiem i oparte są na włoskim tekście.

(—) Muzeum sztuki religijnej w Wiedniu. Jak się dowiaduje „Wiener Sonn- und Montagsztg." arcybiskup wiedeński, dr. Innitzer, rozporządził, aby część pałacu arcybiskupiego przygotowano na urządzenie w niem sztuki religijnej. W muzeum tem umieszczone będą pamiątki i dzieła sztuki z wczesnej epoki Kościoła. Między innemi, mają tam być przeniesione skarby sztuki, przechowywane dotychczas w skarbcu katedry wiedeńskiej.

(—) List pasterski z IV w. po N. Chr. „Columbia Uniwersity" w Nowym Jorku szczyci się od niedawna posiadaniem ciekawego spisanego na papyrusie dokumentu, datującego się z IV w. naszej ery i zawierającego list pasterski pewnego biskupa egipskiego do kościołów swej diecezji w sprawie rozpowszechnionej wówczas sekty gnostyków. W liście tym wyłożone są główne zasady Wiary św. według nauki Apostołów oraz udzielone wyjaśnienia w sprawie niektórych ustępów listów św. Pawła. Zakończenie listu zawiera napomnienie do wytrwania w Wierze św. Ciekawy ten dokument znaleziony został przy wykopaliskach na miejscu dawn. miasta Karanis w Egipcie i ofiarowany uniwersytetowi Columbia przez prof. Boak z Ann Arbor University w Michigan.

(—) Ciekawe odkrycie archeologiczne. Przy robotach restauracyjnych w bazylice NMP. Większej w Rzymie przeprowadzonych z polecenia Ojca św. pod posadzką obecnej absydy znaleziono resztki innej starożytnej absydy, prawdopodobnie stanowiącej ślad pierwotnej bazyliki, wzniesionej przez papieża św. Liberjusza (352—366) dla upamiętnienia cudu. Papieska komisja archeologji religijnej zbada dokładnie te resztki dawnej budowli celem określenia dokładnej daty ich pochodzenia.

Ks. Prymas o kryzysie życia rodzinnego.

W niedzielę 8 stycznia, jako w uroczystość Świętej Rodziny, zwyczajem dorocznym odbyły się na terenie archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej obchody, poświęcone odrodzeniu i wzmocnieniu węzłów życia rodzinnego. Po uroczystych nabożeństwach w kościołach, staraniem Ligi Katolickiej, odbyły się po parafjach akademje, na których wygłaszano odczyty o znaczeniu rodziny z punktu widzenia religijnego, społecznego i państwowego.

W Poznaniu uroczystości wypadły niezwykle imponująco. Sala olbrzymiego teatru „Słońce" wypełniła się po brzegi publicznością. Akademję zaszczycił swą obecnością JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, który przy tej okazji wygłosił niezwykle głębokie przemówienie, charakteryzujące współczesny kryzys moralny, przeżywany przez społeczeństwo, który musi odbijać się szkodliwie i na życiu rodzinnem.

„Wzrost kultury — mówił ks. Prymas — powoduje zwykle wzrost kultu rodzinnego, dekadencja społeczeństwa — jego rozkład. Na zdrowym kulcie rodziny wzniosło się do niebywałej potęgi cesarstwo rzymskie, z rozprężeniem rodziny przyszedł nieuchronnie i upadek imperium. **Chrześcijaństwo odrodziło rodzinę i oparło się na niej.** Dziś niestety rodzina przestała być tem, czem była dawniej. Rodzina uważana dziś bywa za coś niewygodnego, za coś co wymaga ze strony rodziców pewnych osobistych ofiar na rzecz dziecka. Niestety współcześni małżonkowie nie chcą zdobywać się na ofiary. Egoistycznie nastrojony mężczyzna woli jeden samochód w garażu więcej niż jedno dziecko w domu. **Zabawy i rozrywki zajmują współczesnym małżonkom tyle czasu, że nie mają chwili na poświęcenie jej dziecku.** Wstrętny egoizm współczesny zwany szumnie „postępem", wyklucza dziecko z naszego życia. To rozprężenie pojęć wkrada się już nawet do ogółu społeczeństwa katolickiego. Jednak katolicy **trwają i trwać będą nadal na stanowisku rodziny, która kocha dziecko. Nasze matki całe życie ofiarowały wychowaniu dzieci. To były naprawdę Matki-Polki. I właśnie oddajemy głęboki hołd i składamy uczucia wdzięczności.**

Państwo nowoczesne, jakiem jest Bolszewja, zmusza wszystkich do ponoszenia nieraz ciężkich ofiar na rzecz kolektywu dla państwa. Jednak nie myśli się zupełnie i nie zmusza do ponoszenia ofiar na rzecz najpierwotniejszego kolektywu, jakim jest rodzina.

W dzień św. Rodziny — kończył Ks. Prymas — chcemy utrzymać ideał rodziny w społeczeństwie polskiem, bo tylko w zdrowej i mocnej rodzinie tkwi zdrowy instynkt społeczny".

Długotrwała owacja na cześć Ks. Prymasa była wymownym dowodem, jak głęboko zapadły do duszy zebranych słowa Ks. Prymasa. Referat p. t. „Czem jest rodzina w życiu narodu" wygłosiła pani Stopowa z Kicina. Program akademji w dalszym ciągu został uzupełniony częścią wokalno-muzyczną.

Drobiazgi.

+ Trąby Jerychońskie a zgiełk wielkomiejski. Wedle podania biblijnego miały się mury miasta Jerycho od głosu trąb, w jakie uderzyli trębacze wojsk Izraela, zawalić. Należy przypuścić, że mury te musiały być w bardzo opłakanym stanie jeszcze zanim pod niemi stanęły trąbiące wojska. Albowiem siła, z jaką uderza głos jest znikomo mała. Gdyby energję wszystkich fal głosowych, wydawanych przez hałaśliwy zgiełk symfonji wielkiego czteromiljonowego miasta Europy zebrać razem, to zdołałaby ona zaledwie podtrzymać w ruchu motor o sile jednego konia mechanicznego.

+ Kiedy rosną dzieci? Na długość rosną dzieci najszybciej na wiosnę i wczesnem latem. Na wadze przybywają najobficiej w jesieni, najmniej na wiosnę.

+ Ile człowiek ma krwi? Ilość krwi stanowi 8 procent wagi całego ciała. Zatem zdrowy człowiek ważący 75 kg. ma około 5 i pół litra krwi.

+ Jabłka zapobiegają kiełkowaniu ziemniaków w piwnicy. Ziemniaki nie kiełkują, jeśli się znajdą w pobliżu dojrzałych i niezepsutych jabłek. Jabłka nadgniłe i niedojrzałe tej własności nie mają. Układając w piwnicy ziemniaki razem z jabłkami można aż do czerwca zapobiec puszczaniu pędów przez kartofle.

+ Dzieci potrzebujące witamin obgryzają paznokcie. Dwóch lekarzy paryskich Zaborowski i Jeuduin utrzymują, że obgryzanie paznokci przez dzieci i młodzież stanowi instynktowne zachowanie, mające zapobiec brakowi witamin B i D. Brzydki ten zwyczaj ma podobno być całkowicie usunięty przez dostarczenie dzieciom brakujących składników pożywienia.